

JAKOŚĆ kluczowym zadaniem

PRZEZ WIELE LAT POGON ZA ILOŚCIĄ BYŁA GŁÓWNA TROSKĄ NASZEGO PRZEMYSŁU WE WSZYSTKICH WŁAŚCIWIE BRANŻACH. ILOŚĆ PRODUKCJI, UJMOWANA CZĘSTO WAGOWO, STANOWIŁA PODSTAWOWY WYZNACZNIK PLANU, A KRYTERIUM ROZLICZENIOWE DLA PRZEDSIĘBIORSTW, ZJEDNOCZEN I RESORTÓW. WOBEC OGROMU NIE ZASPOKOJONYCH POTRZEB I NIEDOSTATKU MOCY PRODUKCYJNYCH, SZCZEGÓLNIE W PRZEMYSŁACH PRZETWÓRCZYCH I W BUDOWNICTWIE BYŁO TO WÓWCZAS KONIECZNOŚCIĄ. SŁABE TEMPO POSTĘPU TECHNICZNEGO I PRZESTARZAŁE TECHNOLOGIE W WIELU DZIEDZINACH TAKŻE NIE POZWALAŁY NA WYJŚCIE POZA KRYTERIUM WYŁĄCZNIE ILOŚCIOWE.

Sytuacja uległa zasadniczej zmianie w obecnym pięcioletcu. Uchwalona na VI Zjeździe partii polityka społeczno-gospodarcza stworzyła szanse przyspieszonego rozwoju przemysłu, umożliwiła import nowoczesnych technologii, stworzyła warunki wprowadzenia do większości przedsiębiorstw nowych, ekonomicznych kryteriów oceny ich działalności, które sprawiły, że wydajność pracy w przemyśle i w budownictwie wzrosła w ostatnich latach dwukrotnie szybciej niż w poprzednim pięcioletcu.

Wszystkie te przemiany, łącznie z postępującą zamożnością społeczeństwa, domagającego się wyrobów bardziej nowoczesnych, o większych walorach funkcjonalnych, o wyższej niezawodności działania, wpłynęły na polepszenie jakości produkcji przemysłowej, a także znaczne rozszerzenie asortymentu wyrobów, zwłaszcza tam, gdzie wprowadzono nowoczesne technologie wytwarzania. Poprawa w tej dziedzinie jest jednak ciągle niedostateczna.

Ma to do pewnego stopnia swe obiektywne przyczyny. Wzrost płać w okresie obecnego pięcioletcia, przekraczający w dwójnasób założenia planowe, spowodował tak sil-

ny nacisk na rynek, że kryterium ilościowe nadal decyduje o ocenie pracy przedsiębiorstw. W ostatnich dwóch latach zmiany na światowym rynku surowcowym, wydatne podrośnięcie wielu materiałów do produkcji, które trzeba importować (chemikalia, wyroby walcowane) zmuszały niekiedy do stosowania materiałów zastępczych, co jakości wyrobu z pewnością nie poprawiało.

Ale obok przyczyn obiektywnych są też przyczyny wynikające z wyraźnego w ostatnim roku rozluźnienia dyscypliny pracy w zakładach, a czasem i dyscypliny technologicznej (w pogoni za ilością).

W zasadzie nadzór nad jakością wyrobów użytkowych ma sprawować handel. Zdaniem wielu związanych z tym zagadnieniem osób nie jest to najszybsze rozwiązanie. Po pierwsze — handel jest u nas w stosunku do przemysłu partnerem słabszym, zależnym od dobrej woli dostawcy. Po drugie — handel zainteresowany jest wyższą ceną wyrobu, gdyż sam na tym korzysta.

Ciąg dalszy na str. 3

★ JAKOŚĆ
KLUCZOWYM
ZADANIEM

★ ZAWSZE
Z NARODEM

★ NAGRODZENI

★ STRIP-TEASE
I PROTEST

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

magazyn

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 247 (7750)

Białystok — Łomża — Suwałki, 8—9 listopada 1975 r.

NAKŁAD: 182.349

Cena 1 zł

W 58 rocznicę Rewolucji Październikowej

Wielka defilada wojskowa i manifestacja ludności Moskwy

MOSKWA (PAP) — W atmosferze powszechnej satysfakcji z ogromnych osiągnięć w realizacji uchwał XXIV Zjazdu KPZR i przygotowań do XXV forum partii radzieckiej komunistów przebiegły 7 listopada w całym Kraju Radzieckim obchody 58 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Święto stało się potężną manifestacją jedności wielonarodowego społeczeństwa ZSRR oraz jego zwartości wokół leninowskiej partii, której zbliżają się Zjazdy witalny jest masowo czynami pracy.

Główne uroczystości odbyły się, jak zwykle, w Moskwie na Placu Czerwonym — tradycyjnym miejscu ogólnonarodowych świąt społeczeństwa radzieckiego, imponujących defilad wojskowych.

Od rana 5 bm. obrzynała przestrzeń placu wypełnili szeregi o-

wi Grecze raport o gotowości wojsk do przeglądu. Marszałek Greczko przejechał przed frontem pododdziałów, salutując ich sztandary. Nad placem rozbrzmiewa co chwila gromkie „urauau”.

Głos zabiera Andrzej Greczko, oświadczył on m. in.: „Radzieckie siły zbrojne, wyposażone w najlepszy sprzęt bojowy, czujnie i pewnie stoją na straży zdobyczy Wielkiej Października. Zdobycie radzieckie poświęcają wszystkie siły i wiedzę wielkiej sprawie służenia ojczyźnie socjalistycznej i są zawsze gotowi, w bojowym sojuszu z żołnierzami bratnich państw Układu War-

Ciąg dalszy na str. 2



Min. S. Olszowski z wizytą w NRD

BERLIN (PAP) — 6 bm. na zaproszenie ministra Spraw Zagranicznych NRD przybył w godzinach wieczornych do Berlina z kilkudniową roboczą wizytą członek Biura Politycznego KC PZPR, minister Spraw Zagranicznych PRL, Stefan Olszowski.

Na berlińskim lotnisku Schoenefeld ministra Olszowskiego i towarzyszące mu osoby witałi członkowie kierownictwa MSZ NRD z ministrem Oskarem Fischerem.

Obecny był ambasador PRL w NRD, Marian Dmochowski.

Wodowanie M/s „budowlany”

SZCZECIN (PAP) — 7 bm. w stoczni w Travenmünde koło Lubeki w RFN, został zwodowany dla PZM zbudowany tam nowy masowiec o nazwie „Budowlany”.

Jednostka ta mająca 13.700 DWT nosności jest przeznaczona do przewożenia ładunków masowych — węgla, surowców chemicznych, wyposażona ona jest w wiele urządzeń automatycznych. W stoczni w Travenmünde zbudowano już dla PZM pięć takich jednostek.

Surowa kara za ujawnienie tajemnicy państwowej

WARSZAWA (PAP) — Organa służby bezpieczeństwa KW MO w Katowicach pod nadzorem Prokuratury Wojskowej przeprowadziły śledztwo przeciwko Joachimowi Poppe (dat. 24. z zawodu sprzedawca), który w czasie nielegalnego pobytu w jednym z krajów kapitalistycznych wszedł w kontakt z obcymi wywiadami i ujawnił im wiadomości stanowiące tajemnicę państwową. Sąd Śląskiego Okręgu Wojskowego na sesji wyjazdowej w Katowicach skazał Joachima Poppe na pozbawienie przestępstwa na łączną karę 1 lat pozbawienia wolności, utratę praw publicznych na lat 4 oraz konfiskatę mienia w całości.



NA ZDJĘCIU: trybuna honorowa. Od prawej — A. Kosygin, L. Breżniew, A. Greczko, N. Podgorny i I sekretarz KC Partii Pracujących Wietnamu Le Duan.

CAF — TASS — telefoto

z trzech województw

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY KW PZPR W SUWAŁKACH

7 bm., obradowała w Suwałkach Egzekutywa KW PZPR. Tematem obrad była ocena działalności państwowych gospodarstw rolnych woj. suwalskiego w roku gospodarczym 1974/75. Ponadto Egzekutywa wysłuchiwała informacji o realizacji planu społeczno-gospodarczego za dziewięć miesięcy bieżącego roku.

W przedstawił, przez Zjednoczenie Przedsiębiorstw Państwowych Gospodarki Rolnej informacji, jak i w dyskusji zawarto wiele trafnych stwierdzeń, które określają miejsce i dorobek PGR w całym rolnictwie woj. suwalskiego.

Rola państwowych gospodarstw rolnych, w wyniku zachodzących zmian strukturalnych będzie coraz większa. Rzec w tym, aby postęp, osiągnięty w tym, nie prowadził do samouspokojenia. Znaczenie większe, niż dotychczas, powinna być kooperacja z rolnikami indywidualnymi.

Zgłoszone na Egzekutywie wnioski i propozycje zostaną przesłane w formie listu do załóg wszystkich państwowych gospodarstw rolnych woj. suwalskiego. (jag)

Ciąg dalszy na str. 2

czekujących na przeglad jednostek moskiewskiego garnizonu, dziesiątek tysięcy mieszkańców stolicy ZSRR oraz jej licznych gości z różnych stron kraju Rad i z zagranicy. Wśród delegacji z kilkudziesięciu państw znajdują się działacze zwiastów, przedstawiciele ruchów narodowowyzwoleńskich, weterani II wojny światowej, uczestnicy koalicji antyhitlerowskiej. Wypielone zostały też trybuny, przeznaczone dla aktywnego w Moskwie korpusu dyplomatycznego.

Zabytkowe mury kremlo-wskie, budynek otaczający Plac Czerwony — w odwodzie, barwnie zszycie. Naprzeciwko Mauzoleum Lenina — na gmachu domu towarowego „GUM” — widnieje portret Wodza Rewolucji Włodzimierza Lenina, twórcy państwa radzieckiego i wodza ruchu proletariackiego na świecie. Po obu stronach portretu — daty: 1917—1975. Obok ogromne planisze, symbolizujące idee Wielkiej Października i drogę, którą szła ludowa Rosja, pod przewodnictwem KPZR przeżył narod radziecki. Mury Kremla zdobią herby ZSRR i republik związkowych.

Na kilka minut przed rozpoczęciem uroczystości zajmują miejsca na trybunie honorowej, oważnie witani przez zgromadzonych, przywódcy partii i państwa radzieckiego z Leonidem Breżniewem, Ni-

Uroczystości październikowe w Łomży

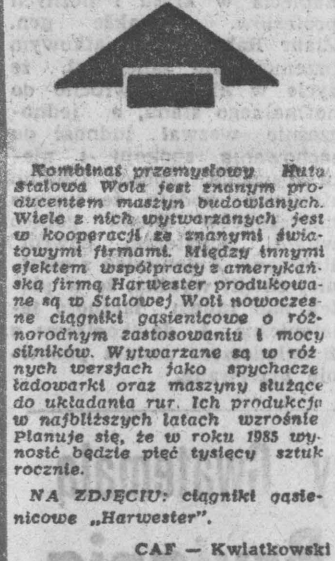
W piątek odbyły się w Łomży uroczystości z okazji 58 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

W godzinach popołudniowych przedstawiciele kierownictwa KW PZPR w Łomży z I sekretarzem KW Stefanem Zawodźnikiem, spotkali się z weteranami walk o wyzwolenie społeczne i narodowe. Przekazując komendantom serdeczne życzenia z okazji tej ważnej rocznicy I sekretarz KW poinformował zebranych o sytuacji społeczno-gospodarczej województwa, a także podzielił się doświadczeniami, jakie zdobyła wojewódzka organizacja partyjna w pionierskim okresie powoływania do życia nowej jednostki administracyjnej. Wojewódzka organizacja partyjna w swej pracy zawsze pamięta o tych, którzy działają w PPS i PPR rozpoczynali to dzieło, które jest dziś kontynuowane.

W trakcie spotkania I sekretarz KW PZPR wręczył dwóm weteranom listy z wyrazami uznania i szacunku za wkład w urzeczywistnienie idei Wielkiej Rewolucji od I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka. Otrzymał je Ludwik Walszek i Stanisław Szyszkowski.

W godzinach wieczornych w sali Wojewódzkiego Domu Kultury odbył się uroczysty koncert. Na widowni obok weteranów zajęła miejsca młodzież w strojach organizacyjnych. Uczestniczyli również członkowie Egzekutywy i Sekretariatu KW PZPR z I sekretarzem KW Stefanem Zawodźnikiem.

Ciąg dalszy na str. 2



CAF — Kwiatkowski

Starania o ratowanie Wenecji

RZYM (PAP) — Na piątek sesji komitetu konsultacyjnego Organizacji ONZ ds. Oświaty, Nauki i Kultury (UNESCO), wiceprezenter tej organizacji John E. Fobes, przedstawił raport na temat zagrożeń związanych z ratowaniem Wenecji, której grozi zaniepokojenie przez wody Adriatyku.

Z raportu wynika, że najważniejszą sprawą jest ochrona laguny, na której zbudowane jest miasto, — przed podnoszeniem się poziomu wody. Projekt przewiduje abdukowanie łam, aby przeciwdziałać skutkom przypliwów morskich.

Fobes oświadczył, że po podjęciu przez rząd włoski decyzji o ratowaniu Wenecji, UNESCO postanowiło współpracować z Rzymem.

Partyjno-rządowa delegacja DRW

z wizytą w Polsce

WARSZAWA (PAP) — Na zaproszenie Komitetu Centralnego PZPR i rządu PRL, 8 bm. przybyła do Polski z oficjalną wizytą przyjaźni delegacja Partii Pracujących Wietnamu i rządu Demokratycznej Republiki Wietnamu z I sekretarzem KC PPW Le Duanem.

Zapowiedziane w trakcie wizyty spotkania i rozmowy przywódców naszego kraju z wietnamskim gościem służą będą dalszemu umacnianiu braterskich więzi obu narodów, opartych o trwałą podstawę międzynarodowego proletariackiego.

W trakcie kilkudniowego pobytu w Polsce wietnamski gość odwiedzi krótką podróż po kraju.

Wizyta wietnamskich przyjaciół będzie kolejną okazją do zmanifestowania przez społeczeństwo naszego kraju serdecznych uczuć do tego narodu.

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Cena 1 zł

Z trzech województw

Cląg dalszy ze str. 1

WICEMINISTER STANISŁAW FAJKOWSKI W ŁOMŻY

W dniu 7 bm. przebywał w Łomży wiceminister Kultury i Sztuki dr Stanisław Fajkowski. Wizyta miała charakter roboczy. W trakcie spotkania, w którym uczestniczyli m. in. sekretarz KW PZPR, Waldemar Szpalinski i wicewojewoda łomżyński, Kazimierz Ciapka omawiano potrzeby inwestycyjne kultury województwa. Dyskutowano też nad zamierzeniami w zakresie ochrony zabytków.

Dr Stanisław Fajkowski zapoznał się z zabytkami polskiego piśmiennictwa przechowywanymi w Muzeum Odkrywania, interesował się również inicjatywami mającymi na celu zagospodarowanie i udostępnienie turystom łomżyńskich fortów. (z.p)

PLENUM ZW ZMS W BIAŁYMSTOKU

Wczoraj w Białymstoku odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego ZMS. W obradach uczestniczył m. in. wiceprzewodniczący Zarządu Głównego ZMS — Zbigniew Glapa.

Tematem obrad było kształtowanie socjalistycznych postaw młodych robotników. Stwierdzono, iż naczelnym zadaniem organizacji jest wychowywanie młodej klasy robotniczej, która dzięki swoim wysokim kwalifikacjom zawodowym i dużemu zaangażowaniu społecznemu aktywnie uczestniczy w przemianach, jakie dokonują się w kraju. W czasie plenum wybrano nowego przewodniczącego ZW ZMS. Został nim Stanisław Pulnar. Dotychczasowy przewodniczący — Włodzimierz Ziniszczński przeszedł do pracy w aparacie partyjnym. Tow. W. Ziniszczyskiemu serdecznie podziękowano za działalność w ZG ZMS młodzieżowemu; otrzymał na list od Sekretariatu ZG ZMS.

Wyróżniający się działacze ZMS udekorowani zostali odznaczaniem im. Janka Krasińskiego. Wręczono także odznaki „Za zasługi dla ZMS”. (a)

Skomplikowana sytuacja w Bangladesz

Władzę przejął gen. Z. Rahman

LONDYN, DELHI, PARYŻ (PAP) — Sytuacja w Bangladeszu ponownie się skomplikowała, a fragmentaryczne informacje napływające z Dhaki nie dają pełnego obrazu szybko rozwijających się wydarzeń.

W piątek gen. Ziaur Rahman, przejął pełnię władzy administracyjnej w warunkach stanu wyjątkowego i ponownie objął stanowisko szefa sił zbrojnych kraju. W wystąpieniu transmitowanym przez rozgłośnie stoliczne oświadczył, iż uczynił to „na życzenie narodu, sił zbrojnych, lotnictwa, piechoty, „Ansars” (sily paramilitarne) i innych ugrupowań”. Rahman pominął milczeniem los A. N. Sajemę, który poprzedniego dnia został zaprzyszczony jako prezydent, po rezygnacji Chandra Muzaffara Ahmeda.

Jednym z ostatnich posunięć Ahmeda było zdyktowanie w poniedziałek generała Z. Rahmana, że stanowiska szefa armii i szefa policji na jego miejsce gen. Ch. Muzaffar. Obecny los gen. Ch. Muzaffara jest również nieznany, a radio w Dhace zamieściło na ten temat milczenie. Dramatycznie oświadczył gen. Rahman o przejęciu władzy: „Naprawdę zaledwie w kilka godzin po pierwszym wystąpieniu prezy-

denta Sajemę, który zapowiedział rozwiązanie parlamentu i Rady Ministrów. Bangladesz od poniedziałku jest widownią zawiłych rozgrywek o władzę między ugrupowaniami oficerów średniego szczebla, odpowiedzialnych za śmierć szefka Muzaffara Rahmana, a wyższych oficerami. Agencje zachodnie w ostatnich doniesieniach podają już, że w pierwszych dniach bieżącego tygodnia zamordowano w więzieniu politycznych, za co ponosi odpowiedzialność grupa majorów. Jest to źródłem dodatkowego napięcia w kraju i licznych protestów. Jednakże gen. Ziaur Rahman w piątkowym przemówieniu zapewnił, że życie w kraju powróciło do normalnego stanu, a jednocześnie wezwał ludność do zachowania spokoju i nieprzerwywania pracy. Radio stoliczne podało, że tysiące mieszkańców Dhaki górczo witało „bohaterki powroty” Rahmana. Z doniesień z ostatniej doby wynika, że w piątek nad ranem łączność telefoniczna i dalekopisowa z Bangladeszem została ponownie przerwana.

Napięcie między Gwatemalą a Wielką Brytanią

LONDYN (PAP) — W Gwatemali utrzymuje się napięcie w związku, jak podaje wiadomości z kraju, z rozbudową oddziałów brytyjskich w Belize (dawny Honduras brytyjski). W Gwatemali ocenia się to jako „akt agresji”, a prezydent Kjell Laugerud Garcia ostrzegł w czwartek Londyn, że w razie potrzeby Gwatemala gotowa jest „na silę odpowiedzieć siłą”. Wyraził on przekonanie, że stanowisko Gwatemali, która popiera krajów Ameryki Łacińskiej. Jednocześnie ambasador Gwatemali w ONZ, Alejandro Maldonado Aquirre przemawiając na posiedzeniu Komitetu Powierniczego i Trybunału Niezależnych Zgromadzenia Narodowego ONZ określił Belize jako „północno-wschodnie terytorium Gwatemali”, które powinno być

chronione przed „groźbą terrorku nuklearnego”. Stwierdził on, że Belize może stać się brytyjskim „arsenałem nuklearnym”, który szczególnie niebezpieczny będzie dla Gwatemali. Stwierdził też, że ma szczególne znaczenie w aspekcie dążeń wielu krajów latynoskich do utworzenia strefy beznuklearowej w Ameryce Łacińskiej. W piątek sprawa przynajmniej Belize nie podlegała była rozważaniu na posiedzeniu Komitetu Powierniczego ONZ.

Tymczasem z ostatnich depesz agencji wynika, że obie strony wysłały posłki Komitetu Powierniczego i Trybunału Niezależnych Zgromadzenia Narodowego ONZ. Do Belize przybył już pierwszy oddział brytyjski, a gubernator W. Brytanii, Richard Posnett zapowiedział przybycie dalszych posiłków.

Jednym Tchem

Cląg dalszy ze str. 1

PIES CHODZĄCY PO DRZEWACH
Dyrektor parku w San Francisco wydał niedawno pisemne zezwolenie dwuletniemu owczarkowi, wabiącemu się „Jenny” na wdrapywanie się po drzewach w tym parku. Właścicielka psa o tak niezwykłych upodobaniach składała niejednokrotnie skargi na strażników, którzy nie pozwalali „Jenny” na takie wyczyny.

PIES NA PRAWACH DIPLOMATY
„Nie można pozwolić, aby pies ambasadora gryzł ludzi na ulicy”. Imperator ten, wypowiedziany przez burmistrza miasteczka Pełam w stanie Nowy Jork, stał się źródłem żartu między nim a właścicielem psa, starym przedstawicielem Ambasady w ONZ, amb. Waldorem Ramseyem.

Burmistrz zagroził, że zabije owczaraka, jeśli pies będzie biegał bez łańcucha i latki w chodniku.

Urządzonego ambasadora interweniował u sekretarza stanu USA, Henry Kissinger i ministra sprawiedliwości, Edwarda Levi.

„Jeśli mój pies zostanie zastrzelony — powiedział dyplomata —

może to pociągnąć za sobą ewentualne konsekwencje międzynarodowe”. Jednakże magistrat miasta Pełam pozostał nieprzejednany i osądził, że imunitet dyplomatyczny nie obejmuje psa.

REKORD INSTRUKTORA KARATE
W Sydney pod „rekord świata” w rozbiłaniu cegieł. Tom Slaven, instruktor karate, w ciągu godziny zdołał rozbić krawędzią dłoni 4077 cegieł. Poprzedni rekord w tej dziedzinie wynosił 3774 cegły. Nowy rekordzista przyniósł je jednak, że rozbiła go ręką.

PODOBIZA ANTYCZNEGO CZŁOWIEKA
W ziemi u podnóża kurhanu, niedaleko od wiosek Starych Trojan w obwodzie odeskim, znaleziono pochowaną z 3 tysiąclecia p.n.e. postać przedstawiającą podobiznę człowieka. Kamień na płytę o wadze 170 kg, z zarysowanymi konturami człowieka, była przedmiotem kultu.

NIEDZWIEDZIOŃ „GRIZLI” GROZI ZAGŁADĄ
Jednemu z najbardziej znanych przedstawicieli fauny amerykańskiej — szaremu niedźwiedziowi „grizli” grozi całkowite wyniszczenie.

Mimo iż „grizli” został już zaliczony do najrzadziej występujących obok smoków i gigantów, jest on nadal ofiarą kusowników, nawet na terenie parku narodowego Yellowstone. Warto dodać, że władze parku nie przeciwdziałają polowaniom, a czasem nawet ich funkcjonariusze biorą w nich udział.

W Piotrkowie Trybunalskim i Toruniu

Przedjazdowe konferencje PZPR

PIOTRKÓW (PAP) — Głównym nurtem przedjazdowej Konferencji Wojewódzkiej PZPR w Piotrkowie Trybunalskim była troska o osiągnięcie coraz wyższej jakości pracy i rozwój poprawy warunków życia społeczeństwa. Ponad 37-tysięczną organizację partyjną województwa reprezentowało na konferencji 23 delegatów. W obradach uczestniczył kierownik Wydziału Ekonomicznego KC PZPR — Zbigniew Zieliński.

Konferencja wybrała 23 delegatów na VII Zjazd PZPR, a wśród nich Z. Zielińskiego. Na pierwszym Plenum nowo wybranego Komitetu Wojewódzkiego i sekretarzem KW został wybrany Stanisław Skłodowski. W skład Sekretariatu weszli: Edmund Szwarczyk, Ewa Trojanowska, Stanisław Zieliński i Lech Obręda.

TORUŃ (PAP) — Pełne wykorzystanie zaistniałych środków, kwalifikacji, doświadczenia i zapasów ludzi dla wykonania zadań społecznych i gospodarczych najbliższych lat — te sprawy dominowały na przedjazdowej Konferencji Wojewódzkiej PZPR w Toruniu. 300 delegatów repre-

zentowało 46 tys. członków i kandydatów partii ziemi toruńskiej. W obradach wzięli udział kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — Jarema Małyszewski.

Na konferencji wybrano 28 delegatów na VII Zjazd partii oraz wojewódzkie zarządy partyjne.

Na pierwszym plenarnym posiedzeniu nowo wybranego Komitetu Wojewódzkiego partii, I sekretarzem KW wybrany został Zygmunt Kąjowski.

Cląg dalszy ze str. 1

szawskiego, spełnił swój obowiązek patriotyczny i internacjonalistyczny.”

Rozlega się hymn Związku Radzieckiego. Grzmi salutowanie.

Burzliwe zajścia w Santarem

Wywiad Alvaro Cunhala

LIZBONA (PAP) — Do krwawych zajść doszło w czwartek wieczorem w Santarem, ok. 100 km na północny wschód od Lizbony, gdzie bogaci właściciele ziemscy zorganizowali demonstrację na znak protestu przeciwko polityce rolnej władz rewolucyjnych. Demonstranci wdarli się do ośrodka reformy rolnej i zaatakowali jego pracowników. W wyniku starć dwie osoby zostały zabite, a 30 rannych.

W piątek rano podłożona bomba niszczyła na przedmieściach Lizbony nadajnik rozgłośnie radiowej „Odrodzenie”, która należała kiedyś do episkopatu Portugalii. Radio „Odrodzenie” znajdowało się od maja br. pod kontrolą lewicowych ugrupowań robotniczych. Przypuszczalnie, że zamach był dziełem bojówkarzy prawicowych, jednak sprawców dotychczas nie wykryto.

LIZBONA (PAP) — Portugalska Partia Komunistyczna wypowiada się za współpracę ze wszystkimi siłami politycznymi, które gotowe są wraz z nią walczyć przeciwko reakcji, w obronie swobód demokratycznych, o umocnienie zdobytych rewolucji portugalskiej — oświadczył sekretarz generalny PPK Alvaro Cunhal w wywiadzie dla lizbońskiego dziennika „Diário Popular”.

Kontrowersja w Portugalii — stwierdził Cunhal — działa aktywnie. Dlatego też konieczne jest szybkie podjęcie zdecydowanych środków przeciwko jej knowaniom. Należy również dążyć do osłabienia napięcia w stosunkach między

różnymi siłami, które uczestniczą w procesie rewolucyjnym.

SKROCIE

* KAIR — W piątek doszło do nowej strzelaniny w jednej z dzielnic Bejrutu. Zginęła jedna osoba, a 3 odcisnęły rany, które nie grożą, iż nastąpi koniec względnego spokoju jaki panował w mieście przez ostatnie dwa dni.

* LAGOS — Ambasador PRL w Lagos, Zbigniew Sołuba złożył listy uwierzytelniające szefowi państwa i federalnego rządu wojskowego Federalnej Republiki Nigerii, gen. br. Murtala Muhammedowi.

* PRAGA — W Pradze podano w piątek, że premier Czechosłowacji Lubomír Štrougal uda się w najbliższych dniach z oficjalną wizytą do Francji na zaproszenie premiera Jacquesa Chiraca.

* ATENY — W Patras zakończył się proces grupy policjantów oskarżonych o torturowanie osób przetrzymywanych w okresie 7-letnich rządów junty greckiej zakonnicznych w ub. roku. 12 oskarżonych skazanych zostało na kary więzienia do 6 lat i 6 miesięcy.

* WARSZAWA — W dniach 6-7 bm. przebywała w Polsce delegacja Libijskiej Republiki Arabskiej pod przewodnictwem dyrektora generalnego Naczelnej Organizacji Bezpieczeństwa Społecznego Ibrahima Faghiha Hasana.

W czasie pobytu omówiono zagadnienia ubezpieczenia pracowników zatrudnionych w Libii w związku z budową prowadzoną przez przedsiębiorstwa polskie. W wyniku rozmów podpisano umowę o ubezpieczeniu społecznym pracowników wysyłanych przebiegiem na obszar drugiego państwa. Porozumienie to ułatwi realizację dalszych kontraktów polsko-libijskich w dziedzinie gospodarczej.

Znów afera z winem we Francji

PARYŻ (PAP) — Pięć osób, których nazwiska dotychczas nie podano, zostało zatrzymanych w Bordeaux, w związku z wykryciem w winie przeznaczonym na eksport do Francji substancji o niebezpiecznej dla zdrowia i życia. Sprawa jest bardzo poważna, ponieważ wino, którego wartość szacowana jest na 250 mln franków, znajduje się w magazynie, a nie w butelkach. Władze francuskie, które w tym czasie prowadziły dochodzenie, nie wykluczają, że wino zostało zatrzymane w celu wyłudzenia pieniędzy.

W związku z obecną aferą, agencje przypominają proces o fałszowanie oraz czepki, jaki przed niepełną roktem odbył się również w Bordeaux.

REKORD INSTRUKTORA KARATE

W Sydney pod „rekord świata” w rozbiłaniu cegieł. Tom Slaven, instruktor karate, w ciągu godziny zdołał rozbić krawędzią dłoni 4077 cegieł. Poprzedni rekord w tej dziedzinie wynosił 3774 cegły. Nowy rekordzista przyniósł je jednak, że rozbiła go ręką.

PODOBIZA ANTYCZNEGO CZŁOWIEKA

W ziemi u podnóża kurhanu, niedaleko od wiosek Starych Trojan w obwodzie odeskim, znaleziono pochowaną z 3 tysiąclecia p.n.e. postać przedstawiającą podobiznę człowieka. Kamień na płytę o wadze 170 kg, z zarysowanymi konturami człowieka, była przedmiotem kultu.

NIEDZWIEDZIOŃ „GRIZLI” GROZI ZAGŁADĄ
Jednemu z najbardziej znanych przedstawicieli fauny amerykańskiej — szaremu niedźwiedziowi „grizli” grozi całkowite wyniszczenie.

Mimo iż „grizli” został już zaliczony do najrzadziej występujących obok smoków i gigantów, jest on nadal ofiarą kusowników, nawet na terenie parku narodowego Yellowstone. Warto dodać, że władze parku nie przeciwdziałają polowaniom, a czasem nawet ich funkcjonariusze biorą w nich udział.

Uroczystości w Łomży

Cląg dalszy ze str. 1

oraz przy obelisku upamiętniającym udział w walce KBW.

W grupie dziewcząt zwyciężyły uczennice Technikum Rolniczego w Marianowie, zaś w grupie chłopców uczniowie Technikum Budowlanego w Łomży.

Zwycięzcy otrzymali puchar ufundowany przez KW FSZMP. Zawody te weszły na stałe do kalendarza imprez sportowych województwa łomżyńskiego. (z)

Brawurowa jazda przyczyną tragicznego wypadku

Nieostrożność, brawurowa jazda przyczyną tragicznego wypadku. W drodze z Łomży na Łódź, w miejscowości „Wolsztyn” wjechał z nadmierną szybkością na stojącej samochodzie ciężarowym.

Wskutek uderzenia ponosił śmierć na miejscu pasażer „Volksvagu” Antoni M. Natomiast kierowca samochodu ciężarowego Stanisław B. zmarł w szpitalu. Kierowca „Volksvagu” doznał lekkich obrażeń ciała i przebywa w szpitalu.

Przyczyną wypadku jest badana szkodliwie wiadomość, że „Volksvagi” jechał z nadmierną szybkością mimo trudnych warunków jazdy — mgły i słabej widoczności. (z)

REKORD INSTRUKTORA KARATE

W Sydney pod „rekord świata” w rozbiłaniu cegieł. Tom Slaven, instruktor karate, w ciągu godziny zdołał rozbić krawędzią dłoni 4077 cegieł. Poprzedni rekord w tej dziedzinie wynosił 3774 cegły. Nowy rekordzista przyniósł je jednak, że rozbiła go ręką.

PODOBIZA ANTYCZNEGO CZŁOWIEKA

W ziemi u podnóża kurhanu, niedaleko od wiosek Starych Trojan w obwodzie odeskim, znaleziono pochowaną z 3 tysiąclecia p.n.e. postać przedstawiającą podobiznę człowieka. Kamień na płytę o wadze 170 kg, z zarysowanymi konturami człowieka, była przedmiotem kultu.

NIEDZWIEDZIOŃ „GRIZLI” GROZI ZAGŁADĄ
Jednemu z najbardziej znanych przedstawicieli fauny amerykańskiej — szaremu niedźwiedziowi „grizli” grozi całkowite wyniszczenie.

Mimo iż „grizli” został już zaliczony do najrzadziej występujących obok smoków i gigantów, jest on nadal ofiarą kusowników, nawet na terenie parku narodowego Yellowstone. Warto dodać, że władze parku nie przeciwdziałają polowaniom, a czasem nawet ich funkcjonariusze biorą w nich udział.

Przyjęcie w Ambasadzie ZSRR z okazji 58 rocznicy Rewolucji Październikowej

WARSZAWA (PAP) — W piątek w 58 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, ambasador ZSRR w Polsce Stanisław Piotrowicz wydał przyjęcie w salach ambasady.

Na przyjęcie przybyli członkowie najwyższych władz z I sekretarzem KC PZPR Edwardem Gierkiem, przewodniczącym Rady Państwa Henrykiem Jabłońskim i prezesem Rady Ministrów Piotrem Jaroszewiczem.

Wśród gości obecni byli

przedstawiciele różnych środowisk zawodowych, reprezentanci nauki i kultury, generacja WP, działacze społeczni i młodzieżowi, weterani ruchu robotniczego, kombatanci II wojny światowej.

W przyjęciu uczestniczyli delegacje Centralnego Zarządu Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej oraz północnej grupy wojsk Armii Radzieckiej.

Obecni byli szefowie i członkowie przedstawicielstw dyplomatycznych.

Wielka defilada wojskowa i manifestacja ludności Moskwy

Przy dźwiękach reprezentacyjnych orkiestr rusza defilada wojskowa. Otwiera ją pociąg z okrytym chłazem szalardami zwycięstwa, który w maju 1945 r. zaopieczniał nad głazem pokonanej Trzeciej Rzeszy. Relikwia ta przywodziła, że przed 30 laty zakończyła się dziełowa misja wyzwolenia Armii Radzieckiej, która ocalała ludność przed śmiercią w ogniu i powiatkach.

Z konwojem tych pamiątek walczyli 30 szalardów wstawionych w bojach formacji. Pod szalardami tymi on ich wspaniałe broni przeszli chlubny szlak od Moskwy, Stalingradu, Leningradu, Kurska i innych pod bitewnych do Berlina i Łaby.

Na plac wchodzi szereg słuchaczy czołowych ucieleń wojskowych kolumn młodych kadry specjalistów radzieckich sił zbrojnych. Mieszkańcy Moskwy serdecznie podziwiają nowo pokonany zwycięstwo. Defilują przedstawiciele wszystkich rodzajów wojsk lądowych, morskich i powietrznych.

Od strony centralnej trasy defilady narasta huk motorów. Przed trybuną pojawiają się kolumny wojsk zmobilizowanych. W ich czołowie — słynna dywizja tamasińska, szczególnie zasłużona w walkach z hitlerowcami. Z szeregowych sił zbrojnych radzieckiej nauki i techniki. Ten niezawodny rodzaj siły obronnej przetrwał i zwyciężył. Bóg gwarantuje twórcę, pokonując pracę całej naszej wspólnoty socjalistycznej, stanowi główną siłę zwycięstwa i siły zbrojnych państw Układu Warszawskiego.

Rozpoczyna się druga część uroczystości — poleźna manifestacja ludności. Idą przedstawiciele wszystkich pokoleń 7,5-milionowej stolicy, wysłannicy starych robotniczych dzielnic, które zapisały się w wydarzeniach rewolucji 1905-1907 r. i w epoce Wielkiego Października, mieszkańcy nowych, stale rosnących dzielnic osiedli Moskwy, ubiegającej się o miano wzorowego miasta komunistycznego.

Wiele haseł mówi o wciąż

rozszerzającej się i pogłębiającej współpracy krajów członkowskich RWPG. Przypomnijmy, że w Moskwie ma się odbyć ta organizacja.

Hasła wzywają do powszechnego rozbrojenia, wyrażają całkowite poparcie dla decyzji przyjętych na Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Manifestanci, pozdrawiani z trybuny honorowej przez przywódców radzieckich, wnoszą okrzyki na cześć partii, jej leninowskiego kierownictwa. Płynnie niekiedy się pochód. Kwiaty, czerwone sznurówki, transparenty. Odczuwa się dość nieodczynną nastrojów radości i zadowolenia — nastroj prawdziwego święta.

Podobny przebieg miały uroczystości rocznicowe w stolicach republik związkowych, w miastach i osiedlach Syberii, Dalekiego Wschodu i Północy, w całym Kraju Rad.

MOSKWA (PAP) — Rząd Radziecki wydał w piątek w Kremleskim Pałacu Zjazdów przyjęcie z okazji 58 rocznicy Rewolucji Październikowej. Przemówienie wygłosił sekretarz generalny KC PZPR Leonid Breżniew. W przyjęciu uczestniczyli Nikołaj Podgorny, Aleksiej Kossygin i inni przywódcy radzieccy.

Leonid Breżniew oświadczył: Czystość i szlachetność naszych idei, jedność partii i narodu, potęga naszego socjalistycznego państwa, jego niezłomny sojusz z bratnimi krajami socjalistycznymi, z wszystkimi pokój miłującymi i postępowymi siłami stanowią razem pełną nadzieję gwarantującą nowych sukcesów w budowie komunizmu, w walce o postęp społeczny, o wolność i niezależność narodów, o trwały pokój na świecie.

Rada Bezpieczeństwa wezwwała do wstrzymania „marszu pokojowego”

ALGER, MADRYT, NOWY JORK (PAP) — Podczas gdy uczestnicy marokujskiego „marszu pokojowego” na Saharę Zachodnią spędzali noc na piaskach tej krainy w odległości ok. 10 kilometrów od granicy, Rada Bezpieczeństwa ONZ uchwaliła jednomyślnie w piątek nad ranem rezolucję wzywającą Maroko do wstrzymania marszu i wycofania jego uczestników z terytorium Sahary Zachodniej. Rada zwróciła się do Maroka oraz wszystkich pozostałych stron konfliktu, by ściśle współpracowały z sekretarzem generalnym ONZ w celu rozwiązania sporu.

Delegat hiszpański w ONZ oświadczył, że Rabat poinformował Madryt, iż marsz będzie kontynuowany do chwili, kiedy Hiszpania zgodzi się podjąć rokowania w sprawie przekazania Sahary Zachodniej Maroku. Agencje zachodnie piszą, że okupacja Sahary Zachodniej ma obecnie charakter symboliczny, bowiem jego uczestnicy zatrzymali się w niewielkiej odległości przed liniami wojsk

hiszpańskich. Między uczestnikami marszu a oddziałami hiszpańskimi znajdują się rozległe pola minowe i zasieki z drutu kolczastego. Źródła hiszpańskie oceniają, iż w tej chwili granicę przekroczyła jedynie część ochotników z bronią w miechu i miotaczami w pobliżu miejscowości Tarfaja. Król Hasan w liście do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa stwierdził, że jest już za późno, by marsz zatrzymać. Natomiast hiszpańskie źródła wojskowe na Saharze podały, że w razie jego kontynuacji może zostać otwarty artyleryjski ogień zaporowy.

Nowe złoża ropy naftowej

LONDYN — Towarzystwo naftowe „Texaco” oznajmiło o odkryciu nowych złóż ropy naftowej w pasie brytyjskich wód terytorialnych, na Morzu Północnym. Znajdują się one w odległości 120 mil morskich na północny wschód od Aberdeen (Szkocja). Wydajność złóż określono na 4 tys. baryłków ropy naftowej dziennie.

W KRAJACH I NA ŚWIECIE

PRZECIWNICY POLSKICH DRUŻYN W PUCHARZE UEFA

W III rundzie pucharu UEFA piłkarze Słaska Wrocław spotkali się z Liverpoolem, a Stal Mielec zmierzył z Interem Bratysława.

ZWYCIĘSTWO CIŻBARCÓW UNISUSA

W Warszawie odbył się międzynarodowy towarzyski mecz w pozostawieniu ciężarów, w którym drużyna RKS Ursus spotkała się z zespołem Traktor Mińsk (ZSRR). Zwyciężył Ursus 6:2. Mecz odbył się w 5 wagach, bez superciężkiej.

AWANS KOSZYKARZY RESOVII DO 1/8 FINAŁU PE

Mistrzowie Polski w koszykówce mężczyzn — gracze Resovii zwyciężyli w 1/8 finału Pucharu Europy. Po zwycięstwie nad syryjską drużyną Jala Aleppo, w pierwszym meczu w Rzeszowie 10:67, reszowanie triumfowali również w wyjazdowym spotkaniu w Aleppo 76:70 (48:39).

SUKCES MŁODYCH POLSKICH PIŁKARZY RĘCZNYCH

W międzynarodowym turnieju piłkarzy ręcznych o Puchar Przyjaźni w Hawanie bierze udział reprezentacja juniorów Polski. W pierwszym meczu nasz zespół pokonał drużynę ZSRR 20:19 (10:12), a następnie wygrał z CSRS 20:20 (13:11). W turnieju klubowy udział także dwie drużyny Kuby oraz zespół NRD.

KOLEJNE ZWYCIĘSTWO PARY FIBAK — MEILLER

Kolejne zwycięstwo odniosła para debelowa Wojciech Fik (Polska) i Karl Meiller (RFN) w turnieju tenisowym w Sztokholmie. Pokonali ona parę Antonia Sanchez (Hispania) i Jim McManis (USA) 6:4, 6:2.

DELEGACJA WŁADZ SPORTOWYCH HOLANDII W POLSCE

W Polsce przebywa z wizytą delegacja holenderskiej władzy sportowych, której przewodniczy dyrektor Departamentu Organizacji i Szkół Sportowych w Ministerstwie Kultury, Wypoczynku i Spraw Sportowych, William Wagemaker. Program pobytu holenderskich gości w Polsce obejmował rozmowy z przedstawicielami władz polskiego sportu, zapoznanie się z dorobkiem i organizacją kultury fizycznej i sportu w naszym kraju. Delegacja holenderska w Warszawie, Krakowie i Zakopanem zapoznała się z programem działalności placówek i organizacji działających na rzecz sportu szkolnego i rekreacyjnego.

LASKARZE WYJECHALI DO FRANCJI

W piątek, 7 bm. wyjechała do Francji reprezentacja Polski w hokeju na trawie, która w dniach 8 i 9 bm. rozegra w Angers dwa spotkania międzypaństwowe z drużyną narodową gospodarzy. Są to już ostatnie spotkania w tym zgrupowaniu. Władze laskarskie, jednak ze względu na ich charakter — najważniejsze rezultaty tych spotkań mogą mieć bowiem decydujący wpływ na postawienie Międzynarodowej Federacji Hokeja na Trawie o wyznaczeniu 12 uczestników w olimpijskim turnieju. Kandydata na to miejsce są właśnie drużyny Polski i Francji. Ostateczna decyzja zapadnie w styczniu przyszłego roku.

W piątek, 7 bm. wyjechała do Francji reprezentacja Polski w hokeju na trawie, która w dniach 8 i 9 bm. rozegra w Angers dwa spotkania międzypaństwowe z drużyną narodową gospodarzy. Są to już ostatnie spotkania w tym zgrupowaniu. Władze laskarskie, jednak ze względu na ich charakter — najważniejsze rezultaty tych spotkań mogą mieć bowiem decydujący wpływ na postawienie Międzynarodowej Federacji Hokeja na Trawie o wyznaczeniu 12 uczestników w olimpijskim turnieju. Kandydata na to miejsce są właśnie drużyny Polski i Francji. Ostateczna decyzja zapadnie w styczniu przyszłego roku.

W piątek, 7 bm. wyjechała do Francji reprezentacja Polski w hokeju na trawie, która w dniach 8 i 9 bm. rozegra w Angers dwa spotkania międzypaństwowe z drużyną narodową gospodarzy. Są to już ostatnie spotkania w tym zgrupowaniu. Władze laskarskie, jednak ze względu na ich charakter — najważniejsze rezultaty tych spotkań mogą mieć bowiem decydujący wpływ na postawienie Międzynarodowej Federacji Hokeja na Trawie o wyznaczeniu 12 uczestników w olimpijskim turnieju. Kandydata na to miejsce są właśnie drużyny Polski i Francji. Ostateczna decyzja zapadnie w styczniu przyszłego roku.

W piątek, 7 bm. wyjechała do Francji reprezentacja Polski w hokeju na trawie, która w dniach 8 i 9 bm. rozegra w Angers dwa spotkania międzypaństwowe z drużyną narodową gospodarzy. Są to już ostatnie spotkania w tym zgrupowaniu. Władze laskarskie, jednak ze względu na ich charakter — najważniejsze rezultaty tych spotkań mogą mieć bowiem decydujący wpływ na postawienie Międzynarodowej Federacji Hokeja na Trawie o wyznaczeniu 12 uczestników w olimpijskim turnieju. Kandydata na to miejsce są właśnie drużyny Polski i Francji. Ostateczna decyzja zapadnie w styczniu przyszłego roku.

W piątek, 7 bm. wyjechała do Francji reprezentacja Polski w hokeju na trawie, która w dniach 8 i 9 bm. rozegra w Angers dwa spotkania międzypaństwowe z drużyną narodową gospodarzy. Są to już ostatnie spotkania w tym zgrupowaniu. Władze laskarskie, jednak ze względu na ich charakter — najważniejsze rezultaty tych spotkań mogą mieć bowiem decydujący wpływ na postawienie Międzynarodowej Federacji Hokeja na Trawie o wyznaczeniu 12 uczestników w olimpijskim turnieju

— Ile tam było maszyn, to wszystkie obeszłam i ciągle mi się nie podobało. Wreszcie przychodził majster od krosien kordowych i mówił, że mnie może zabrać do siebie. Była tam też instruktorka Gienia, bodaj Barycka się nazywała. Ona właśnie przeszkalała młodych. Wyrwała w tkaninie dziurę na całe czołmo i mówił: weź teraz i zaciągnij. Inne tkacki próbowały po kilka razy, a mnie to się udało za pierwszym razem. A wyszło mi to tak dobrze, jakbym nie innego nie robiła całe życie. No i tak mi się spodobał mój zawód.

Była i jest przodownica pracy. Nie tak jak wiele innych, których gwiazda zaświeciła w pięćdziesiątych latach w czas wysięgu pracy, konkursów „Ja nie wypuszczę braku” czy jeszcze jakichś, a później im pracę dom zawoził, chłop i dzieci świat zastanili. Wzruszająco proste są motywy, jakie podaje uzasadniając swoje przodowanie:

— Powiem panu szczerze: ja swoją pracę bardzo lubię. Jestem do swojej pracy bardzo zawiązała. Nie mogę sobie wyobrazić, żeby planu nie wykonać, dzień jakiś samowolnie opuścić, pochorować za długo.

W tym momencie od progu słychać surową wymówkę matki, która od lat prowadzi córce dom.

— Pan nie wie co to za człowiek. Wariat jakiś, napalenie. Złe się czuje, chora, więc mówię poleż, pokuruj się trochę. A ona, co za czołm w niej siedzi, leci do fabryki, tak jakby świat miał się bez niej zaważyć. Lata pracy i ani jednego samowolnego opuszczenia, żadnego folgowania. Raz ją tylko przykuło do łóżka, na całe 28 dni, ale wtedy rekami już ruszać nie mogła.

Na tkalni zainstalowano ostatnio super nowoczesne krosna z importu, kilkakrotnie wydajniejsze od dawniej stosowanych tu w użyciu. Ale Zrajkowska „trzyma się jeszcze starych typów” tych, co dawniej. Krosna, na których pracuje, pamiętają pewnie jeszcze cara Mikołaja II czy też cysorza Franciszka Józefa. Ale te krosna, jak mówi Zrajkowska, są sposobne. To nie, że hałasują piekielnie. Do hałasu można się przyzwyczaić. Przecież tyle tkaczek nie chce nosić nauszników czy też uszy specjalnymi tamponami zatykać, choć wymaga tego bhp. Nie chcą, bo powiadają, że im szumi w głowie i jeszcze kiedy zwala się na krosna, a mistrz będzie miał wtedy bardziej za swoje. Więc niech lepiej przymknie oko i nie widzi, co widzieć nie powinien.

Na starych krosnach robi się plusz. Plusz to każdy wie, jest potrzebny, i na obicia meblowe, na narzuty, czy zasłony. Nie chcą go w Polsce, zagranica bierze go z otwartymi rękami. A skoro plusz jest potrzebny, to potrzebne są stare krosna, no i potrzebna jest Zrajkowska.

Ale bycia chwile, że i nawet przodownicy nie chcą się tak zwyczajnie, iść do roboty, choć świadomość ma dużą i mus wewnątrzny w sobie.

— Najbardziej wtedy, kiedy z nocnej zmiany przchodzi na ranną, bo wtedy trzeba wstawać o wpół do czwartej, w noc by-

wa iść. I wtedy sobie myślę, ach, żeby był już koniec tej roboty i tego wstawania.

— Co mnie w robocie denerwuje? No najbardziej jak przędy nie ma. Trzeba stać, trzeba czekać, a tu człowiek chce plan dobrze wykonać. Na szczęście teraz te braki w zapotrzebowaniu zdarzają się coraz rzadziej.

TAK SIĘ ZŁOŻYŁO, że wymiana wysłuchanych krosien kordowych na krosna-auto-



Antoni Idzkowski: wyciągnąłem prawie nieboszczyka z ziemi i dałem mu życie...

Fot. Z. Zaremba

maty zbiega się z wymianą majstra na tkalni czyli z odejściem Antoniego Idzkowskiego na zasłużoną emeryturę. Było to akurat w maju, w czas kwiatów i zieleni. I majster nie mógł sobie wytłumaczyć, że te tak dobre maszyny idą na złom. I to akurat wtedy, kiedy on idzie na emeryturę. Zdało mu się, że te krosna to zarazem coś w nim rozwała. I tak się chyba stało, bo gdy wyrzucano te krosna z podstaw, Idzkowski ponoć cały dzień stał tam nad nimi i nic tylko głową kiwał i kiwał, do nikogo się nie odzywając i nikogo nie widząc.

Majster Idzkowski miał do tych 60 krosien kordowych stosunek niemal ojcowski. Przecież — powiada — ja je wyciągałem ze ziemi i dałem mu życie. Bo one już były raz pogrzebane, w wojnę, pogrzebane niemal z całą fabryką. Tylko mury szerszy wewnątrz pustka zięła. A na murach stał Merkury, bez ręki, bez tej ręki, która się kiedyś z nami zbrała w strajku głodowym, w lutym 1937 roku, przytrzymując przez całe 24

godziny siedmiometrową czarną flagę z wymalowaną na niej trupią czaszką i piszczelami. Ja wykonałem tę flagę, a Merkury nocą wziął ją ode mnie, jakby sam brał udział w głodowym powstaniu strajku, przeciw wyzyskowi i wyzyskiwaczom.

Więc po wojnie dorobiliśmy mu rękę i cieszyliśmy się, że wraz z całą fabryką przychodzi do siebie, jakby na przekór tym, którzy utrzymywali, że nie wario już pluszówki odbudowywać. Ale my na to nie zważaliśmy. Pracowaliśmy z honoru i za honor. Związki zawodowe co mogły to nam dawały: trochę

z planem, nie tracili na zarobkach. Można to teraz nazwać głupotą, lekkomyślnością, frajerstwem czy jak to się tam w cwaniackiej gwarze nazywa, ale przecież trudno tego nie uszanować i nisko głowy nie schylić.

W pracy był wymagający wobec siebie i innych. Teraz mówi, że nie rzucał nigdy nikogo ordynarnie. Ale dawni współpracownicy, słysząc to, uśmiechają się. Co jak co, nerwus z niego był nieposłusznym. I jak kto zasłużył, wiązanek posłał.

Idzkowski mieszkają w zakładowym bloku na ul. Podleskiej. Mają tam dwa obzerne pokoje z kuchnią, ale pan Antoni praktycznie tam nie mieszka. W piwnicznej kotłowni urządził sobie pokój, ściągając don starą sofę, ślubną szafę trzydrzwiową z pięknie lustrami, i skarby, które mu z pracy zostały: wiersze, dyplomy, nagrody, krzyże, odznaczenia, wycinki z gazet. Ma też w tym pokoju, nazywanym przez niego kawalerką lub warsztatem, wiele starych zegarków, rozmaitych wielkości i firm, które bądź dostał w nagrodę, bądź wyciągnął ze stert złomu. Zegary te chodzą ciężko, dzwonią donośnie, odmierzając uroczyste emerytowane czas majstra. Na ścianach przerysowane są widokówki ręką Idzkowskiego landszafty, a także jakiś orzeł zrywający się do lotu. Jest też proporzek z VI Zjazdu partii i pamiątkowa czerwona pluszowa makatka — dyplom dla najstarszego kolarza wysięgu z lat pięćdziesiątych.

Idzkowski wyciąga z szuflady rulonik wierszy napisanych na kratkowanym poślizgu już papierze. Rym jak rym ale treści patriotyczne, uwielbienie fabryki.

— Czasem — powiada — czytałem swoje wiersze na zmianach kolegom. Słuchali i poklepując mnie łyczliwie po ramieniu, mówili: „dobry z ciebie wierszokłeta”. Wyglądałem też swoje wiersze podczas wysięgu kolarskiego dookoła województwa; po zakończeniu etapów wchodziłem na mównicę i dawałem ludziom wiersz. Zna nie może ścierpieć mojego pisania. „O, mówi, nie ma co robić, to głębi, koszałki-opalki opisuje”. Ale już we mnie jest taki nawyk do pisania. Piszę, gdzie mnie natchnienie dopadnie. Bywało przyjdzie do roboty, krosna rażno chodzą, zmiana dobrze leci, wszystko gra, to kartka z kieszeni podopórka z krosna i jest wiersz o pracy, o tkaczach, o fabryce.

Dzieci moje już na stanowiskach, jeden syn lekarz, drugi geodeta, własne rodziny mają. Zna dumna jest z obu, ale najbardziej z lekarza, wierz, że jej w boleści zawsze pomoże. Tylko, że jej żadna choroba nie bierze. No i cóż z tego, że lekarz w rodzinie, kiedy skosztować z jego porad nie można. Wierzę, że ona pocieszy, mówi: „Popatrz, ty błulaka i ja błulaki jak gołębki, więc może by synek lek nam jakiś przysłał, aby ludziom w oczy biela nie świecić”. A jakże przysłał. No i teraz mamy już ciemne włosy.

ANTONI IDZKOWSKI wywahał w fabryce, że na sobotniej akademii, z okazji 80-lecia powstania „Pluszówki” zostanie odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Ma już gotową mowę na tę okazję. Ułożył ją sobie po nocach. Już wie, co powie, tylko martwi się czy mu głos udzieli.

STANISŁAW ZAGÓRSKI

Revolucji — żądziennikowej było zjawiskiem przypadkowym, występującym na skutek szczególnych cech „charakteru rosyjskiego” itd. Rzecz zrozumiała, w przeciwnym razie musielibyśmy historyczną konieczność przejścia wszystkich krajów do socjalizmu.

W ciężkich latach wojny domowej szczególnie wyraziście przejawiała się rola KPZR jako organizatorki i inspiratorki mas ludowych. Komuniści byli zawsze w pierwszych szeregach bojowników, znajdowali się na najniebezpieczniejszych odcinkach, nie bojąc się życia dla „świętej sprawy rewolucji”. Jesienią roku 1919, kiedy białogwardyjskie wojska generała Denikina dochodziły do Tuły, partia ogłosiła tydzień partyjny. Przebiegał on pod hasłem: „Robotnicy do partii, komuniści na front!”

Pamiętam dobrze, jak w jednym z sprawozdań Komitetu

Robotnicy nie chcieli wyrabiać broni, a dokery i kolejarze — przewozić jej do Rosji. W wielu krajach ludzie — pracy zbierali ofiary na fundusz pomocy głodującym braci rosyjskich. To poparcie i solidarność w niematnym stopniu pomogły nam rozgromić wojska interwencyjne.

Kiedy się skończyła wojna domowa, partia zmobilizowała naród do jak najszybszej odbudowy gospodarki, do likwidacji rozpręczenia i rozkładu. Sytuacja była ciężka: nie pracowali fabryki, kopalnie były zatopione, nie było opału ani chleba. Ale Lenin i partia widzieli klarz rozbijający światem elektrycznym. Leninowski plan GOELRO stał się podstawą podniesienia gospodarki narodowej i budownictwa socjalizmu w ZSRR.

I tu na naród radziecki, na Partię Komunistyczną spadło wielkie, a niezmierne dające się porównać nieszczęście — śmierć Lenina. Wrogowie liczyli na to, że po

TRUDNE ZWYCIESTWO

Monolityczna jedność partii i narodu wobec śmiertelnego niebezpieczeństwa, masowy heroizm i gotowość do ofiar dla zwycięstwa zapewniły rozgromienie faszystów, najgorszego wroga ludzkości. W tej wojnie naród radziecki spełnił swój szczytny obowiązek patriotyczny i międzynarodowolityczny, ocalił świat przed groźbą faszystowskiej niewoli.

Trudne było nasze zwycięstwo. Tym radośniejszy na sercu, gdy się widzi znakomite sukcesy, jakie odniósł Kraj Rad pod kierunkiem Partii Komunistycznej w latach powojennych.

Czym wytłumaczyć te sukcesy naszej partii, naszego narodu? Czym wyjaśnić, że Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego zdołała dokonać tego, czego się nie udawało osiągnąć żadnej partii, żadnemu

Koło Młodych Plastyków

W przedśionku do wielkiej sztuki

Wśród rozległych zainteresowań wystawianych Bielskożyńskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych dysponującego jednym miniaturowym wnętrzem i trzema przypisanymi doń nazwami — znalazło się miejsce na jeszcze jeden krag plastycznych penetracji. Tak więc obok galerii „Nika”, która patronuje amatorom oraz galerii „Znak” mieniącej się bez kompleksów Galerią Sztuki Aktualnej — Towarzystwo — tym razem w teatralnym foyer — urządziło wystawę Koła Młodych Plastyków. Jakby na tę imprezę nie spojrzeć, jest ona dowodem czujności Towarzystwa; powstało Koło Młodych — urządzono wystawę.

Celem, który przysłużyć organizatorom wystawy, była zapewne peregrinacja sztuki młodej, twórczości świeżej i postawie nieodkrytych. I to się udało, nie udało. Nie było zaraz — klasa — bo i na klasę trzeba parę ładnych lat poprawić, ale po prostu wystawa jak na Młodych jest zbyt po prostu. Za wiele tu niuansów, poszeptów i — akademickiego popisu, zbyt wiele powściągliwości, a za mało artystycznego ryzyka. A „niechodź” trzeba ostrze!

Koło Młodych Plastyków powstało po zmianach w statucie Związku Polskich Artystów Plastyków, według których ukoniecznienie artystycznej uczelni nie gwarantuje absolwentowi automatycznego przyjęcia do Związku.

Wypinając łuk między dyplomem magistra sztuki a statusem twórcy, jest Koło rodzajem polityki, na którym zdobywają się artyści lub plebsz, „mystycznego” rzemieślnika. Ktoś z tych kondycji trzeba w końcu przejąć, bo jak długo można uchodzić za młodą? Być może to — nieco przypominająca sportowy stadion — atmosfera zaczęła na decyzji uczestników tych a nie innych prac. W efekcie mamy przyciętą wystawę typu: foyer, boczna sala, przedśionek... Oby to był przedśionek do wiadomej Świątyni!

W wystawie uczestniczyła piątka autorów prezentujących malarstwo, rzeźbę i grafiki. Mając ekspozycję nieporozumienie, którego o-

fiarę pady gipsowe głowy dłuta JANA WAKULIN-SKIEGO, którego nawet duże, złoczone popiersie o charakterze oficjalnego portretu z trudem zdaje się pokonywać natłok form teatralnych foyer — pozostałe prace lepiej eksponowane, pozwalają na próbę ich określenia.

BARBARA DEBICKA wystawiła figuraturne rysunki tuszem i akwarele. Ich widoczna cecha jest ułotność zanotowanego nastroju. Swobodny rysunek i delikatna kolorystyka, błyski i cienie barwy tworzą tułaj mglisty obraz postaci bardziej przezwyczajone niż zobaczonej. W przeciwieństwie do autorki, która eksponowała kameralne studia z lirycznie nieodpo-

wiedzianym aktem, DARIUSZ SOBOCINSKI skupia uwagę w swych grafikach na wielkich przestrzeniach o kosmicznym wymiarze. W popularzających się „peizażach” bledną smugi koloru i magnetyczne pola, tworzące z nich swoje graficzne znaki.

W pracach ZBIGNIEWA WASZCZENIUKA dominuje postać ludzka jako nośnik określonych, często symbolicznych treści. Człowiek przygarbiony, samotny na arenie i wreszcie przygniożdżony do kresła otoczonej takimi atrybutami jak kostka do gry, labirynt i motyl — symbolizującymi niestrawność, zagubienie i determinację. Korrespondując z tą grafiką, na zasadzie całkowitego przeciwieństwa, radosny collage ANDRZEJA BAKOWSKIEGO o wdzięku niekonstruktynego konstruktynizmu. Autor ten, obok collage'u, wystawił również cąg plams: o charakterze czysto plastycznego diagramu, będącego kalkowiec beznamienną notacją kolorystyczną i graficznych układów.

A. KOZIARA



Z. Waszczeniuk — „Wizyta”, litografia.

Z NARODEM

Centralnego stwierdzano, iż „legitymacja naszej partii w lekich wywarach była jednoczesna z kandydaturą na szubienicę Denikina”. A jednak ludzie szli do partii, starali się być niebezpieczni. Tylko w 38 guberniach europejskiej części Rosji wstąpiło wtedy do partii ponad 300 tysięcy osób.

Było nam bardzo ciężko. W kraju szalał głód i choroby. Na posiedzeniu Rady Komisarzy Ludowych w lipcu 1918, zemdział z głodu komisarz ludowy do spraw aprobowacji — A. Czurupa. Sam wódz rewolucji — Lenin — dostawał na kartki „osiem” chleba — 50 gramów dziennie. Z Piotrogradu telegrafowano: „Piątą część nie wydajemy żadnych żywności. Nie przewidujemy się nadejścia czegokolwiek. Sytuacja niesłychanie ciężka”. Zbierając suchary i makę, po okruszynie odcinając za swych uczestników, ludzie pracy z Piotrogradu i Moskwy wysłali do rewolucyjnych Niemiec dwa paczki z chlebem. Jakże to piękny przykład proletariackiego międzynarodowolizmu!

CZEGO NIE UWZGLĘDNIŁI WROGOWIE...

Z kolei międzynarodowy proletariacki czynnie pomagał bronie rewolucji rosyjskiej, kiedy ją zaatakowali wrogowie wewnętrzni i zewnętrzni, zorganizował masowy ruch poparcia Rosji Radzieckiej.

stracie wódz partii się rozpadł i rewolucja zginie. Nie uwzględnił rzeczy najważniejszej — KPZR powstała, respoila się i zahartowała w długiej walce rewolucyjnej, uzbrojona w nieśmiertelną naukę marksistowsko-leninowską. Opierając się na przebogatej skarbnicy tej nauki, szła w słusznym kierunku leninowskiej drogi.

Ale pokojowa twórcza praca narodu radzieckiego nie trwała długo, niespełna 20 lat. W czerwcu 1941 na ZSRR nagle spadła faszystowska machina wojenna. Udziałem narodu radzieckiego stała się jeszcze jedna wojna, znana historii. Hitlerowskie hordy zajęły Ukrainę, Białoruś, republikę nadbałtyckie. Stali pod Moskwą i Leningradem. Setki miast i tysiące wsi obrócono w perzynę. Ponad 20 milionów obywateli radzieckich zginęło.

Jakże inny kraj zdolaby wytrzymać takie straty, jakie próbował? A myśmy wytrzymali i zwyciężyli. Dlatego, że walczymy o słuszną sprawę. Dlatego, że prowadził nas wypróbowany sternik — Partia Komunistyczna. Osiemdziesiąt procent jej członków było podległych wojny w Armii Radzieckiej. Oni pierwsi zrywali się do ataku i pociągali za sobą żołnierzy. „Jeżeli zginę, proszę mnie uważać za komunistę” — tysiące takich oświadczeń pisało przed walką żołnierze i oficerowie. Do partii wstępowali wprost w okopach. I na froncie i na zapleczu komuniści świecili dla wszystkich przykładem męstwa, bohaterstwa.

(Interpress)

HELENA STASOWA

ŻYJE SIĘ RAZ

Być człowiekiem użytecznym

„Inspektor Szkolny, mając na celu dobro Waszej dziatwy, przydzielił do tamtejszej szkoły drugą siłę w osobie Sagunówny, której proszę dać mieszkanie i przyjąć z pomocą w rozpoczęciu pracy w szkole. Zasada Szczepan. Inspektor Szkolny.”

Którę proszę dać mieszkanie... i przyjąć z pomocą. Kogo było wówczas stać na pomoc, w ten styczeń czterdziestego szóstego roku. Chłopów z zgorzłego Niewiarowa pod Mołkami, gdzie w czteroklasowej szkole Stanisława Sagun rozpoczynała swój nauczycielski żywot? Nie opłany pokój u Godlewskich, pół kilograma tuszu, dwa kilogramy maki pszennej i trzy razy więcej do dzieci o mających gospodarzy — jako dodatek do pięćsetzłowej pensji — tyle tylko mogli jej dać, a i to przecież nie wszyscy. Dla dzieci z byłego niewiarowskiego dworaku oświata stała wtedy jeszcze za nieprzekraczalnym często progiem maki i okras. W domu jej brakowało, a co dopiero dla nauczycieli.

Tak, proszę pani, nie można. Pani koleżanka obniża prestiż zawodu — mawiał starszy, zasiadający tu nauczyciel, kiedy wpuszcila do klasy i tych z tuszem, i tych bez. Komunistka, pomyślał, i nastal na nią miejscowych „podziemnych”. Bała się. I wtedy przed wojną, kiedy jako uczennica szkoły rolniczej w Nowym Przyszywie pod Warszawą powitała ministerialnych gości słowami: my dzieci chłopie... zamiast: my młodzież szkolna... Bała się, kiedy w maleńkim kresowym miasteczku, podczas okupacji hitlerowskiej wstępowała w szeregi ruchu oporu. Bała się, gdy w zimowy wieczór w Niewiarowie dwóch uzbrojonych mężczyzn przyniosło jej wyrok. Przy lampce-smarkatce wymyślała akurat poszczególne stronicie elementarza dla dzieci ze swojej klasy.

Ty komunistko, przyjechałaś nas „rozpracować”. Od śmierci uratował ją wtedy wiszący nad łóżkiem krucyfik, pamiątka po rodzicach. Kazali jej natychmiast wyjść. Bała się, ale nie wyjechała. Chciała uczyć. Do stracenia miała niewiele: sandały, letni płaszcz i ciotczyną pierzynę.

Niewiarowskie wspomnienia wracają. Czasami zupełnie niespodziewanymi drogami. Magister Antoni Debkowski, po obronie pracy dyplomowej szukał swej pani i pani Sagunówny, żeby podziękować jej za „miłość do wiedzy”. Już wtedy Stanisława Sagun nosila nazwisko Kuczyńska, Kuczyńska, ale mimo to ją odnalazł. W Niewiarowie sześćdziesięcioletni Antoni mawiał, ja chcę do szkoły, ja już umiem wszystko czytać, ale mam tylko jedną pociochę.

Pani Sagun z obowiązku „wykombinowania” brakującej pociochy wywiązała się bez zarzutu. Inna jej uczennica, Hala Wiszowa, napisała niedawno: „Jestem nauczycielką w średniej szkole w Gdańsku. Pani jest i będzie dla mnie wzorem człowieka i pedagoga”.

Trzydzięści lat minęło od momentu, gdy Stanisława Kuczyńska, po ukończeniu ogłaszanego w gazecie sześciomiesięcznego kursu na nauczyciela niewykwalifikowanego, zaczęła uczyć — ucząc się jednocześnie sama. A więc Liceum Pedagogiczne, Kurs Przystosowania Zawodowego do szkół średnich z zakresu chemii i biologii, w 1934 roku dyplom Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej. W trakcie trzydziestoletniej pracy opinie: wybory, sprawdzony pedagog, wzorowy metody, lubiany przez młodzież wychowawca. Kilkakrotnie propozycje przejścia na stanowisko podinspektora i wicedyrektora szkoły. Odmawiała. Pragnęła kontaktu bezpośredniego z młodzieżą, obawiała się, że jej brak może sprawić, iż zawód nauczyciela przestanie być dla niej atrakcyjny. W konsekwencji: od 1951 roku nieprzerwaną pracą w Liceum Ogólnokształcącym w Białymstoku.

Tak więc odwołując ją, piszą. Dorosły człowiek, gdzieś w świecie, stwierdza, jest Pani dla mnie wzorem. Ktoś chce przejąć nie tylko jej wiedzę, ale i jej sposób życia. Piękne to, ale co właściwie znaczy: być wzorem? Znowu wracają wspomnienia... Pani Stanisława Kuczyńska miała w życiu szczególne. Trafiała na pięknych ludzi. Najważniejsze jednak, że chciała iść ich śladem. A to już nie kwestia szczęścia, lecz charakteru. Z domu rodzinnego, wraz ze znajomością Mickiewicza, Słowackiego, Konopnickiej wniosła patriotyzm i szacunek dla człowieka. Cechy te, zahartowane w okupacyjnej próbie, stały się głównymi, wątkami jej życiowego dekalogu. Może dzięki nim, dzięki spójności tego, co wyznawała z tym, co praktykowane — pani Stanisława jednolity społeczność, gdzie chyba jako jedna z pierwszych prowadziła zajęcia z dorosłymi analfabetami, gdzie była lekarzem i powiernikiem doświadczonych losem. Także później, w Białymstoku i Białymstoku.

Stanisława Kuczyńska trafiała na ludzi, którzy prawości łączili z wiedzą pedagogiczną wysokiej próby: pani Mazurkowska, Bączkowska, pan Lech. Oni umacniali w niej przeczuć powołania. Nazywała ich w wyborze osobistej, życiowej filozofii. Nazywała ich współautorami swego zawodowego i moralnego sukcesu.

Nazwiska tych, którym winna wdzięczność... Trudno wymienić wszystkie, trudno wszystkie pamiętać. Kiedy jako stremowana nowicjuszka przekraczała próg licealnej klasy, by oko w oko spotkać trzydziestą niesfornych chłopców — niewiele ustępujących jej wiekiem — jakże często jednym ratunkiem przed trzęsą były wskazówki starszych koleżanek, pani Chmielewskiej, Staszewskiej czy dyrektora Kurliżyny. A prace pod kierownictwem Mirosława Omilianowicza, która ma zwyczaj powszechnego rozgłaszania sukcesów swych podwładnych, ich porażki zostawiając do rozmów tylko w cztery oczy. Metoda do naśladowania od zaraz.

Czy nauczyciel z trzydziestoletnią praktyką winien iść na lekcję z konspektem? Pani Stanisława czyni to zawsze. Stara się też utrzymywać w sobie poczucie niezadowolonia z dotychczasowych dokonań. Dzięki niemu rodzi się zwrotny mechanizm pobudzania ambicji i wyrabiania konsekwencji, wytworzą się stan aktywności jako postawy życiowej. Pani Stanisława, przez programowanych zajęć szkolnych, sprawowała wieloletnią opiekę nad licealnym Klubem UNESCO, nad spółdzielnią uczniowską. Jej koło biologiczne współpracowało aktywnie z kilkoma zakładami biatostockiej Akademii Medycznej. Profesor Siawinski zwykł był mawiać: absolwentem koleżanki Kuczyńskiej nie trzeba robić sprawozdań kolekcji.

Zewnętrznie najtrwalszym, a jednocześnie w pewnej mierze uproszczonym dowodem na to, jak ktoś przeżył życie, są pochwały, nagrody, odznaczenia. Trudno jednak zapisać ludzką wdzięczność, jeszcze trudniej prześledzić i zanotować drogę czyjejś dobroci, która w tej czy innej postaci, reakcją łańcuchową rozchodzi się wśród ludzi, sama wywołując reakcje blizniacze. W domowym archiwum pani Stanisławy znaleźć można sporo dyplomów, odznaki Złoty Krzyż Zasługi, Medal Komisji Edukacji Narodowej. Jest tam także nagroda i stopnia Ministra Oświaty i Wychowania, pamiątka o tyle szczególna, że na tej samej uroczystości podobne wyróżnienie odbierał jeden z byłych uczniów — pani Kuczyńskiej.

W tym innym archiwum, archiwum pamięci, pięknego Stanisława Kuczyńska — od niespełna roku emerytowany profesor i Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku — równie dla niej ważne, choć niematerialne satysfakcje żywota człowieka użytecznego: pamięć o zawodowych sukcesach byłych uczniów, przeświadczenie, że żaden z nich nie uczynił tych kilku linijek skreślonego daleko w Polsce listu. Jest Pani dla mnie wzorem człowieka i pedagoga.

JACEK RATAJCZAK

Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej i wojewoda białostocki wyróżniają tradycyjnymi corocznymi nagrodami osoby szczególnie zasłużone dla rozwoju i upowszechniania kultury w naszym województwie.

23 października br. w przeddzień Wojewódzkiej Inauguracji Roku Kulturalno-Oświatowego poznaliśmy kolejnych laureatów nagród: Elżbietę Baranowską, Elżbietę Ceglarską, Izabelę Marcjan, Bohdana Chmielewskiego, Jerzego Jaroszewicza, Alfonsa Karnego, Klemensa Krzyżagórskiego, Edwarda Redlińskiego i Mirosława Zbichorskiego.

Są wśród nich twórcy i animatorzy kultury, z terenu i spoza Białostocczyzny — których łączy jedna więź: pragnienie twórczej dla regionu pracy i wybitne owoce pracy efekty.

Aby przybliżyć Czytelnikom sylwetki nagrodzonych, rozpoczynamy dzisiaj prezentację dokonań pierwszej grupy laureatów. Za tydzień przedstawimy pozostałych.



Elżbieta Baranowska

Najpierw było społeczne ognisko muzyczne przy „855 „Sopotem”. Po paru latach okazało się, że tego rodzaju forma upowszechniania muzyki w Białym Podlasku już nie wystarczy. W wrześniu 1972 roku założono Państwową Szkołę Muzyczną I stopnia. Szkoła zrosła się już ze środowiskiem, ma sporo sukcesów dydaktyczno — wychowawczych oraz dalsze plany rozwoju. Dyrektorką PSM jest pani ELŻBIETA BARANOWSKA.

Zaczynamy w Białym Podlasku osiem lat temu z profesorem Stefanem Sadlickim — mówi laureatka. Stefan Sadlicki stworzył orkiestrę detę, a ja — zespół fletów prostych. Pracowałam w ognisku muzycznym, by po kilku latach, gdy przybyło kadry i pomieszczeń — rozpocząć systematyczne nauczanie w szkole. Z roku na rok zgłaszało się do nas coraz więcej uczniów. W bieżącym roku szkolnym na zajęcia uczęszcza 120 dzieci i młodzieży. Mam też pierwszych trzech dyplomantów, z których jeden kontynuuje studia muzyczne. Cieszy nas fakt, że przychodzi do nas młodzież nie tylko z miasta. Mam wielu uczniów z okolicznych wsi. W Boćkach istnieje filia szkoły muzycznej, co przyczynia się do poszerzenia kręgu naszego oddziaływania.

Z 9-osobowej kadry prowadzącej zajęcia w klasach: fortepianu, akordeonu, skrzypiec, wiolonczeli, fletu, klarnetu, saksofonu, trąbki i puzonu — połowa kontynuuje wyższe studia. Systematycznie poprawia-

ją się nasze warunki lokalowe. Jeszcze niedawno pracowaliśmy w kilku pomieszczeniach. Dziś mamy więcej nowych sal do zajęć w poszczególnych klasach. W przyszłości, po zaadaptowaniu na cele szkolne całego zespołu poklasztornego, będziemy mieć nowoczesną i funkcjonalną placówkę w jednym z najciekawszych zabytków naszego miasta.

Wspólnie z Filharmonią Narodową w Warszawie organizujemy tzw. audycje szkolne dla uczniów. Koncerty wybitnych muzyków przybliżają młodzieży wyobrażenia o prawdziwym wykonaniu utworu, zaznajamiają z muzyką poważną i kulturą estradową bycia. Charakterystyczne, że nasza młodzież z niezwykłym zainteresowaniem przyjmuje te audycje. Jest spontaniczna w swych reakcjach, ale i jakże prawdziwie odbiera każdy utwór. Mamą satysfakcją, że nasze wskazówki i sugestie zostały właściwie zrozumiane.

Młodzież uczy się gam, pasażów, nabiera oglądu muzycznej — ale jednocześnie z tą naszą ogólną wiedzą muzyczną wkraczamy do środowiska. Przykładem tego są koncerty naszych uczniów podczas miejskich uroczystości, w szkołach, a także występy zespołu fletów prostych „Podlaskie Zaczki” specjalizującego się w muzyce staropolskiej. Mam poważne zadanie, zarówno nauczyciele jak i uczniowie, szerzenia kultury muzycznej w naszym, co raz bardziej rozwijającym się mieście. (CH)

NAGRODZENI



Elżbieta Ceglarska

Pani ELŻBIETA CEGLAŃSKA, dyrektorka Hajnowskiego Ośrodka Kultury, zastąpiła na nadzwyczajnym kierownictwie gminnych ośrodków kultury. Właśnie prowadziła dyskusję nad sposobami przeniesienia treści zawartych w programie rozwoju kultury w województwie białostockim na własny grunt.

Program wojewódzki pomaga nam w uchwyceniu i wyspecjalizowaniu kierunków działalności w poszczególnych gminach. Aktyw z naszego terenu wypowiedział już swoje zdanie na temat jak ma być dana placówka. Podczas dzisiejszego spotkania jeszcze raz dyskutujemy nad profilem gminnych ośrodków, bo od programów gminnych zależy przecież program przyjęty przez Hajnowski Ośrodek Kultury. Kierownicy GOK i aktywni gminni będą mieli następnie zadanie opracowania kompleksowego programu rozwoju kultury, a także planów działania, które by konkretyzowały ów program, zawierały omówienia szczegółowych zadań i odpowiadały na pytania: kto, w jaki sposób i kiedy to zrealizuje. Mam nadzieję, że do końca grudnia br. HOK i poszczególne gminy będą miały już przygotowane programy i plany.

Cheśmy postawili na specjalizację poszczególnych placówek. Skończyły się bowiem czasy, kiedy robiliśmy wszystko bez względu na to, czy tego, chciał odbiorca. Zakładamy, że zgodnie z warunkami i tradycjami np. Narew, położona nad rzeką, będzie krzewić rekreację i sport.

Białowieża — politechnizację i turystykę, Dubicze Cerkiewne — twórczość ludową, zaś gmina Hajnówka — artystyczny ruch amatorski. W mieście wszystkie formy pracy prowadzone będą w oparciu o Robotniczy Ośrodek Kultury.

Po ustaleniu profilu placówek będziemy ciągle zmieniać i ulepszać formy oraz metody naszej pracy. Kultura bowiem wymaga ciągłych nowości i solidnej pracy w kolektywie. W pojedynkę nie się nie da zrobić. Twierdząc to, mam nadzieję, że nie pozostanę w pracy kulturalnej m. in. w byłym powiecie goldapskim. Właśnie tam, w Baniach Mazurskich, w latach 1957—72 prowadziłam z pozytywnym skutkiem skoordynowaną działalność kulturalną, w oparciu o szkoły, organizacje, instytucje. Pisałam również pracę o planowaniu na temat „Kompleksowy program rozwoju kultury w gminie Banie Mazurskiej”, korzystając z doświadczeń mojej placówki. W Hajnówce pracuję od 1972 roku i zauważyłam, że skoordynowana działalność bardzo dobrze wychodzi m. in. w Dubiczach Cerkiewnych. Myślę, że inne gminy również nie pozostaną w tyle.

Mamy w hajnowskiej kulturze sporo entuzjastów. Ów entuzjazm próbujemy podsycać jeszcze umożliwianiem poszczególnym jednostkom sprawowania się w konkretnej pracy. Nie unikamy również wymiany doświadczeń z innymi regionami. Trzeba tkwić między ludźmi i potrafić korzystać z ciekawych propozycji, dostosowując je do własnych potrzeb. (CH)

Izabela Marcjan

— „Zielone winogrona” to tytuł jednej z ostatnich pani prac. Czy jest to kontynuacja czy też początek nowej drogi?

— Raczej kontynuacja, choć uważam, że w ciągu ostatniego roku udało mi się zrobić znaczący krok dalej, czy może nawet „głębiej”, jeśli chodzi o moje tkanie. Pewnych spraw należało zaniedbać, inne rozwinąć — większą wagę przywiązuję teraz do równowagi i rozwiązywania plastycznego i tkackiego, do treści i formy. Właśnie „Zielone winogrona” są tego widocznym przykładem. To wspomnienia z dzieciństwa — pierwsze pragnienia i pierwsze gorzkie rozczarowania. Tamte winogrona naprawdę były gorzkie. W warstwie formalnej chyba powioda mi się próba stworzenia tej tkaniny — jakby na dwu planach — istnieje tutaj coś co można uznać za odpowiednik muzycznego tła. Też kompozycja, ale tkacka.

— Jury łódzkiego triennale, najpoważniejszej w Polsce imprezy międzynarodowej poświęconej artystycznej tkaninie oceniło te przeobrażenia bardzo wysoko?

— Otrzymałam tam II nagrodę przyznaną przez Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Skórzanego i Odrzutowego, co zbliżało się do nagrody w Białymstoku, a więc jest to dla mnie i dla moich dwuosobowych relatywów rok szczęśliwy. Mówię o tym jak o sukcesie ponieważ „Zielone winogrona” były projektem dość śmiałym i ryzykownym, który mógł się zdarzyć. Wygląda na to, że twierdzenie, iż bez ryzyka nie ma sukcesu

— to jednak prawda. I chociaż nikt poważny nie tworzy dla nagród, to jednak ich odbieranie nie należy do czynności przykrych.

— Z pani słów można by wnioskować, że „Zielone winogrona” to było coś w rodzaju alijnego „Trykotu” Jacqueta dzierzanego i prutego na przemian nieskończoną ilość razy?

— Ależ nie! Nigdy nie usiłowałam utkać całej klatki schodowej z poręczami i oknem włącznym. Pozostaje wierne tkanu w jego tradycyjnym wymiarze, a plastyczne efekty i nowości techniczne używam z namysłem i dla wyrażenia jakichś treści. Uważam bowiem, że tkanina nie jest mniej lub bardziej pustym dywanikiem o „ciepłym” wzorku, ale nie jest też rzeczą czysto konceptualnym przekazem. Jest gdzieś między rzemiosłem, a ideą — posiada jedno i drugie i dlatego jest sztuką. W mojej artystycznej praktyce, zanim przystąpię do tkania, muszę mieć emocjonalnie nie obójny temat. Następnie próbuję go intelektualnie ująć i dopiero wtedy biorę się za szukanie formy. To trwa tygodniami. Kiedy projekt jest utkany — jakbym przestała widzieć, jestem tak zmęczona, że wydaje mi się iż nie już nigdy nie zrobię.

— Mimo intensywności pracy twórczej znajduje pani czas na pracę społeczną?

— Jestem radną Miejskiej Rady Narodowej. Pracuję w Komisji Oświaty, Wychowania i Kultury.



Bohdan Chmielewski

Pomnik Bohaterów Białostocczyzny, którego pan jest autorem, zaskakuje odmiennością form. Jest inny. Czy zgadza się pan na określenie — eksperyment?

— W pewnych granicach, zwłaszcza, że eksperyment w połączeniu z pomnikiem nie brzmi dobrze. Z drugiej strony, fakt, że posiadam na swym koncie kilka zrealizowanych pomników pozwala mi twierdzić, że i w tym gatunku plastycznym wypowiedzi nie tylko możliwe, ale wręcz konieczne jest poszukiwanie form nowych. Trudność polega na tym, żeby inny nie oznaczał obcy. W przypadku pomnika jego obcość oznacza niedowładnie porażkę autora.

— Wobec ekscytacji pomników o zbliznionym temacie przemawia wyjątkowa harmonia i spokój. Czy jest to sprawa warsztatowa czy treści?

— Nie chciałbym tych rzeczy rozdzielać. Po prostu treści

ci pomnika znalazły się w pewnym momencie w kręgu moich formalnych zainteresowań rzeźbiarskich i dlatego mogłem zaprosić ich do pomnikowej sztuki. Propozycja została przyjęta i wówczas poczułem cały wielki ciężar odpowiedzialności. Zawsze jednak byłem przekonany, że powinienem stworzyć dzieło nie tyle gwałtowne, co przemawiające powagą form. Pomnik poświęcony jest ludziom, którzy w walce, nie szczędząc krwi, tworzyli historię. Jeżeli ginęli — była to śmierć równie tragiczna, co piękna. Pamięć o nich chciałem przechować w formach, które mówią wprost o ich godności i sile, która nie przemieniają jak wiosenna burza. Z kamiennych drzew chciałem wnieść Bohaterom pomnik — świątynię.

— Drzewa, w których koronie jak w gnieździe osiedlił pan orla, są symbolem życia?

— Tak, ale nie tylko. Drze-

wo, które stanowi piękny symbol — przemawia strzeżnością, urodą, koroną i mocą korzeni — jest również znakiem tych ziem, tak jak węgiel znaczy Śląsk, a morze — Wybrzeże. Być może nie jest to znak czytelny w takim stopniu jakbym tego pragnął, ale myślę, że wart jest upamiętnienia. Wśród ludzi, z którymi pracowałem przy realizacji pomnika, byli to wspaniali ludzie, a co ważniejsze od robotniczych brygad, techników, inżynierów, współpracowników, a po partyjne i administracyjne władze — ten znak regionu znalazł wielu zwolenników.

— Jest pan jak się wydaje dość częstym gościem w Białymstoku?

— Tak, i chciałbym tu mieć wystawę swoich projektów. Marzę również o tym, żeby pomnik nie tylko był obecny w mieście, ale żeby był po prostu lubiany. Chciałbym kiedyś na czasach usłyszeć Białostocczanina mówiącego „u nas jest taki pomnik z drzewami”. Z nagrody wrócić po myślnie nastroje.

le przy nagusieńkim Chrystusie też tak się śmiejecie?

Strip-tease na scenie w wykonaniu rzeszowskiej „Estrady”. Do tego doszliśmy w organizowaniu imprez muzycznych. Może to jest metoda, bo wówczas można dać kłopotliwym piosenkarzom, albo takim, którzy tylko chcą się nazywać piosenkarzami. Na przykład Edward Hulewicz. Jeśli w atmosferze intymnej, w atmosferze trudnej do nazwania, strip-tease może być jeszcze namiastką sztuki, to na scenie, przed kilkusetosobową publicznością staje się zwykłym pokazem zwanym gołym d... Chyba, że to też potraktujemy jako protest.

JACEK GRUN

Mirosław Zbichorski

— Jest pan z wykształcenia architektem i przed niespełna dwoma laty projektował pan m. in. białostocki amfiteatr. Jednak bezpośrednim powodem dzisiejszej rozmowy jest nagroda jaką otrzymał pan za współudział w tworzeniu pomników w Wysokim Stoczku i Bohaterów Białostocczyzny. Czy jest pan również rzeź-

biarzem?

— Jestem architektem, ale czuję potrzebę wypowiedziania się w formach wykraczających poza ramy jednej dyscypliny. Daje mi to, jak sądzę, możliwość pełniejszego zrealizowania artystycznego zamysłu. Mój udział w obu pomnikowych przypadkach to przede wszystkim organizacja przestrzeni plus plastyczny wyraz tego czym ta przestrzeń jest nasycona. Tak przyjmuję współczesny monument pomnikowy — równoległość tych działań jest nieodzowna.

— Jaki jest pana udział w obu realizacjach?

— W projektowaniu i realizacji pomnika na Wysokim Stoczku uczestniczyłem w każdej fazie pracy od początku do końca. Wydało mi się, że wspólnie z kolegami Andrzejem Chwalibogiem i Jerzym Grygorczukiem udało nam się wygrać do sporu o kształt współczesnego pomnika.

— Jest pan jednym z laureatów...

— I to jest radość podwójna. Dla projektanta form przestrzennych sama możliwość realizacji projektu w skali 1:1 jest źródłem ogromnej satysfakcji — nagroda czyni tę satysfakcję pełniejszą.

Filmy W. Szukszyna w SDKF 099

Duża atrakcją dla wszystkich, którzy widzieli „Kalinę czerwoną”, będzie z pewnością pokaz dwóch wcześniejszych filmów Wasilija Szukszyna przygotowanych przez SDKF 099 na najbliższą niedzielę.

9 bm. o godz. 10 będzie mogli zobaczyć „Pieczęć iawozki”, zaprezentowany zostanie również „Wasz syn i brat”.

W obu filmach bez trudu odnajdujemy znany szukszynowski motyw penetracji tak zwanej „ruskości”. Obiektami zainteresowania reżysera jest człowiek tkwiący w prawie niezmiennym, wolnym rytuale egzotyki — w wielkiej, za okazję do jego pokazania stwarza zetknięcie się z nowością, cywilizowaną „miejscowością”. „Wasz syn i brat” jest obserwacją oczami ojca — patriarchy rozwoju i przeistoczenia dzieci w ich samodzielnym życiu, a sprężynie to wnikiwe i krytyczne. Szczególnie ostro, wręcz karykaturalnie przedstawia Sukaszyn tych, którzy naskórkiem nasłaniają miejską kulturą dając powód do dumy i poczucia wyższości. Uznaje to za konformizm, gdyż jest to wyrzeczenie się własnej osobowości, tradycji za cenę wyższego standardu konsumpcji, toteż nie szczędzi takim postawom ironii i sarkazmu.

Podobne konfrontacje wielko-miejskie napotykamy również w filmie „Pieczęć iawozki”. Tu ponadto prowadzi reżyser dialog także z samym sobą, jako dotychczasowym pieczęć wielkości. Zaczyna dostrzegać śmiałość i dwuznaczność zachowań człowieka w stosunku do siebie. Sprężyną do tego jest nie tylko podświadomość, ale i realna sytuacja, w której człowiek, jak wielka odległość dzieli się od miasta, jak różna są to kręgi spraw, a nawet, oczywiście, z pewnością ważna dla tych, którzy pamiętają znakomitya kreację aktorki Szukszyna — „Kalinie czerwoną”, będzie informacją, iż w „Pieczęć iawozkach” po raz pierwszy został na główną rolę w filmie.

Projekcja odbędzie się w kinie „Studio”. Już dziś (6 bm.) można w kasie kina nabyć karnety. Przed seansem będą rozprowadzane jeszcze bilety.

Warto dodać, iż jest to jedyna okazja zobaczenia tych filmów, gdyż żaden z nich nie pojawi się w repertuarze naszego kin. (608)

Muzyczne listy

1. Jestem nieśwież, w sobotę pesymizm, albo choroba wiatroby. Jeśli jest prawda, że czasami człowiek patrzy na świat przez różnobarwne okulary, to na pewno jesienią te okulary mają kolor żółci. Mój ulubieniec — na cześć którego numeruję okazy — Hamilton z „Kultury” widzi jakieś ściete drzewa, nieco niższe KTT wapi w sprzątnięcie pisańca, relacje z Konkursu Chopinowskiego. Nieco wyżej Malachowski wapi w dziennikarstwo polskie w ogóle. Kiedy ja, się męczę z tym felietonem, ponokiem pijaństwa śpięca. Ze do zkończania jeden krok. Ale w rzeczywistości on jest od tego zkończania — tak daleko.

2. Tytuł tego cyklu zobowiązuje, ale nie do tego stopnia, by w każdym felietonie było o muzyce i o listach, chociaż tak chcą niektórzy jego czytelnicy. Można zaproponować podział: ja będę pisał o muzyce, a czytelnicy zajmą się listami. Na tej kolunie jest wystarczająco dużo miejsca, żeby drukować te listy pod warunkiem, że one będą do-

tyczyć felietonów, a nie poszczególnych zdań czy wyrazów. Jakis pan zaprasza mnie na kawę za darmo (i z culrem), bo ponoć nie mam pieniędzy i żądam postawienie sobie kawy przez Janusza Laskowskiego. Jakas pani dziękuje za wspomnienie jej w felietonie, chociaż ja w ten

nie o jego sztuce. Ale to by było tak, jakbym pisał o człowieku bez rąk chciał ocenić ewentualne efekty jego nauki gry na fortepianie.

3. Pisanie felietonu to nie jest pisanie notatki o polowie

Na występy do Białegostoku

Strip-tease i protest

sposób pragnęłam zmusić ją do zrobienia matury, a może i osmei klasy. Nawet nie bacz na zaawansowany wiek. Ktoś inny pisze, że L. się na mnie obraził, chociaż ja przed napisaniem felietonu już o tym wiedziałam. L. jest oburzony, bo napisałam o nim, a

sandacza. Żeby o polowie napisać w Białymstoku trzeba się wybrać w daleką podróż, żeby napisać felieton też, ale w zupełności inną stronę. W notatce musi się wszystko zgadzać. W felietonie również, chociaż zupełnie inaczej. Im większy podział między auto-

wpuszcza się grupę rzeszowskiej „Estrady” i protestu teatru z Argentyny. Rzeszów i Argentyna. Białystok i te dton spektakle. W pierwszynie na go kobieta, w drugim, nagł mężczyzna. Gdyby dokonać hierarchizacji wartości niesio-

to w przypadku pierwszego trzeba by powiedzieć: goła baba. Goła baba otacza muzyka, podczas gdy nagięto mężczyzna otacza cisza. Nagosć kobiety przerywa głosny akord zespołu muzycznego, nagosć mężczyzny krzyk współpartnerów. Rzeszów i Argentyna. Strip-tease i protest. Widownia przeciw jednokowu. Cisza na spektaklu rzeszowskiej „Estrady” jest udziałem publiczności, w czasie spektaklu argentyńskiego ze śmiechem wychodzą panie. Wychożą kobiety, które do teatru chodzą zawsze oglądać jak się tam catują i pieszczą, jak wypowiadają gładkie słówka z charakterystycznym „E”. Obok Kazimierz Grześkowiak, któremu od sukcesów wszystko już się pomieszało, pyta: czy wy kumy w koście-

ZAPRASZA



do swoich sklepów
po jesienno-zimowe zakupy.

K 4035-1

KOMUNIKAT
WOJEWÓDZKI ZARZĄD KIN
W BIAŁYMSTOKU

zgodnie z decyzją Wydziału Komunikacji Urzędu Miejskiego
ZOSTANIE ZAMKNIĘTA w dniu 9 listopada 1975 roku zatoka parkingowa na ul. Nowy Świat przy kinie „Pokój”, z przeznaczeniem na start i metę „Filmowego Rajdu Samochodowego”.
Najbliższe zatoki parkingowe znajdują się na ul. Fornalskiej, Próchniaka, Ostrowskiego, Wesołowskiego i strzeżony parking przy ul. Nowy Świat.

K 4082-1

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW NIEWIDOMYCH „ZORZA” w RYNIE (11-520 Ryn, tel. 17 koło Giżycka) ogłasza PRZETARG NIEOGRAZICZONY na wykonanie form wtryskowych na następujące elementy:

- zabki do firanek;
 - trzonki do pedali chlapaczy;
 - nakładki szczotki do zamiatania.
- Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15 listopada 1975 r. o godzinie 12.
Spółdzielnia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K 4043-1

DIREKCJA CUKROWNI PODLASKIEJ PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE W ŁAPACH

ogłasza, że posiada jeszcze wolne miejsca dla pracowników sezonowych (mężczyzn) w Cukrowni „ŁAPY” w Łapach.
Warunkiem zatrudnienia jest posiadanie ukończonych 18 lat i zabranie ze sobą dowodu osobistego. Wynagrodzenie zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy Przemysłu Cukrowniczego.
Pracownikom sezonowym gwarantujemy bezpłatne zakwaterowanie w hotelu robotniczym, oraz obiady po cenie obniżonej.
Przyjęcia do pracy prowadzi codziennie Dział Spraw Pracowniczych, pokój nr 16.

K 3938-0

Dnia 1 listopada 1975 roku zmarł założyciel i organizator Stowarzyszenia Elektryków Polskich na Białostockiem mgr inż. KAROL BIAŁKOWSKI

Zmarły od 1946 roku przez szereg kadencji pełnił funkcję prezesa Zarządu Oddziału SEP w Białymstoku i aktywnie uczestniczył w rozwoju elektryki na terenie regionu. Za zasługi został odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Urodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Kłosa PL, Odznaką 1000-lecia Państwa Polskiego, odznaką honorową „Zasłużony Białostocko”, Złotą Odznaką Honorową MOTT i Złotą Odznaką Honorową SEP.
W Zmarłym tracimy zasłużonego członka Stowarzyszenia oraz szanowanego kolegę.

Cześć Jego Pamięci!

Zarząd Oddziału SEP w Białymstoku

K 4083-1

W dniu 1 listopada 1975 roku

zmarł w wieku 55 lat były długoletni pracownik „Społem” WSS w Białymstoku

mgr KAROL GRZEMIA

Wyraża głębokiego współczucia

RODZINIE

składają:

Zarząd, POP, Rada Zakładowa, POP i pracownicy Przedsiębiorstwa Transportowego Handlu Wewnętrznego w Białymstoku.

K 4076-1

W dniu 1 listopada 1975 roku

zmarł w wieku 55 lat były długoletni pracownik „Społem” WSS w Białymstoku

mgr KAROL GRZEMIA

Wyraża głębokiego współczucia

RODZINIE

składają:

Zarząd, POP, Rada Zakładowa, POP i pracownicy Przedsiębiorstwa Transportowego Handlu Wewnętrznego w Białymstoku.

K 4076-1

W dniu 1 listopada 1975 roku

zmarł w wieku 55 lat były długoletni pracownik „Społem” WSS w Białymstoku

mgr KAROL GRZEMIA

Wyraża głębokiego współczucia

RODZINIE

składają:

Zarząd, POP, Rada Zakładowa, POP i pracownicy Przedsiębiorstwa Transportowego Handlu Wewnętrznego w Białymstoku.

K 4076-1

W dniu 1 listopada 1975 roku

zmarł w wieku 55 lat były długoletni pracownik „Społem” WSS w Białymstoku

mgr KAROL GRZEMIA

Wyraża głębokiego współczucia

RODZINIE

składają:

Zarząd, POP, Rada Zakładowa, POP i pracownicy Przedsiębiorstwa Transportowego Handlu Wewnętrznego w Białymstoku.

K 4076-1

W dniu 1 listopada 1975 roku

zmarł w wieku 55 lat były długoletni pracownik „Społem” WSS w Białymstoku

mgr KAROL GRZEMIA

Wyraża głębokiego współczucia

RODZINIE

składają:

Zarząd, POP, Rada Zakładowa, POP i pracownicy Przedsiębiorstwa Transportowego Handlu Wewnętrznego w Białymstoku.

K 4076-1

W dniu 1 listopada 1975 roku

zmarł w wieku 55 lat były długoletni pracownik „Społem” WSS w Białymstoku

mgr KAROL GRZEMIA

Wyraża głębokiego współczucia

RODZINIE

składają:

Zarząd, POP, Rada Zakładowa, POP i pracownicy Przedsiębiorstwa Transportowego Handlu Wewnętrznego w Białymstoku.

K 4076-1

W dniu 1 listopada 1975 roku

zmarł w wieku 55 lat były długoletni pracownik „Społem” WSS w Białymstoku

mgr KAROL GRZEMIA

Wyraża głębokiego współczucia

RODZINIE

składają:

Zarząd, POP, Rada Zakładowa, POP i pracownicy Przedsiębiorstwa Transportowego Handlu Wewnętrznego w Białymstoku.

K 4076-1

W dniu 1 listopada 1975 roku

zmarł w wieku 55 lat były długoletni pracownik „Społem” WSS w Białymstoku

mgr KAROL GRZEMIA

Wyraża głębokiego współczucia

RODZINIE

składają:

Zarząd, POP, Rada Zakładowa, POP i pracownicy Przedsiębiorstwa Transportowego Handlu Wewnętrznego w Białymstoku.

K 4076-1

Rejon Energetyczny Bielsk Podlaski niniejszym zawiadamia odbiorców energii elektrycznej o przerwach, które wystąpią: w Białowieży: ul. Meleszkowska, Centura dnia 10.11.75 r. w godz. 7.00 – 16.00 ul. Wojciechowska od dnia 10.11.75 r. godz. 7.00 do dnia 15.11.75 r. godz. 15.00; ul. Meleszkowska i Wojciechowska od 17.11. do 22.11.75 r.

ul. Browarska, Gen. Waszkiewicza w dn. 20 i 22.11.75 r. w godz. 7.00 – 16.00; ul. Gen. Waszkiewicza od ul. Mostowej do Piekarni, Browarska, Meleszkowska, Wojciechowska od dn. 24.11.75 r. godz. 7.00 do dnia 26.11.75 r. godz. 16.00. Dla miejscowości Rogawka, Ciele, Klukowo, Korzeniówka, Morze, Moczydły, Zalesie dn. 11.11.75 r. w godz. 7.00 – 16.00. W/w przerwy spowodowane będą przebudową urządzeń energetycznych.

K 4024-1

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W SUWAŁKACH ZATRUDNI:

2 inżynierów budowlanych – z wieloletnią praktyką w wykonawstwie, na stanowiska specjalistów w dziale realizacji produkcji;
1 pracownika z wykształceniem wyższym – ekonomicznym z praktyką, na stanowisko z-cy kierownika komórki pracowniczej.

Przedsiębiorstwo zapewnia wysokie wynagrodzenie zgodnie z obowiązującym Układem Zbiorowym Pracy w Budownictwie. Szczegółowych informacji w sprawie zatrudnienia udziela inspektor d/s osobowych, tel. 22-95, 96.

SK 4005-0

Rejon Energetyczny Augustów przeprasza odbiorców energii elektrycznej za przerwy jakie wystąpią w Suwałkach przy ul. Utrata Długa i Armii Czerwonej na odcinku od Technikum Ekonomicznego w kierunku torów kolejowych Baza WSTW, Lecznicza Związków w dniach od 10–24.11.75 r. w godz. 7.00 – 15.00.

— Suwałki ul. Armii Czerwonej na odcinku od Technikum Ekonomicznego do ul. 22 Lipca, przy ul. Utrata Długa oraz przy ul. 22 Lipca na odcinku od ul. 1 Maja do ul. Armii Czerwonej w dniach od 10.11.75 r. do 24.11.75 r. w godz. 7.00 – 15.00.
— Uścianki, Zarnowo kol. II w dniach od 10.11.75 r. do godz. 7.00 do 11.11.75 r. godz. 15.00.
— Jegliniec, Podwojone, Wojnowie, Sądawki, Majdan I, II, Kupowo Pol., Andrzejewo, Aleksandrówka, Żyrwiny II, Postawek w dniu 10.11.75 r. w godz. 7.00 – 15.00.

— Sądawki w dniach 10.11.75 r. godz. 7.00 do 14.11.75 r. godz. 15.00.
W/w przerwy podyktowane są koniecznością wykonania remontu urządzeń energetycznych.

K 4092-1

POMOC domowa na stałe do dziecka, 02-655 Warszawa, ul. Belina 5 m. 70 Stanisław Winiarski, K 3966-1
POTRZEBNA uczennica polonistki do pracy w chemii, K 3967-1
POTRZEBNA uczennica polonistki do pracy w chemii, K 3967-1
POTRZEBNA uczennica polonistki do pracy w chemii, K 3967-1

AMOTNA pilnie poszukuje niekrepującego pokój. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 4978.
SAMOCHÓD „Syrena 104”, stan dobry – sprzedam. Białystok, ul. Złoty 28.
FIAT 125 p” po wypadku lub nadwozie – kupię, Białystok, Sienkowskiego 31.

KUPIĘ skrzynię biegów lub inne części do „Simca 1000”. Białystok, ul. Sienkowskiego 31 m. 4 (po godz. 15).
KUPIĘ dom w Białymstoku, w Łapach, w Wyszewie Mazowieckiej lub w Szeptowie, Włodzimierz Mazowiecki, ul. Wesołowska 46.

GOSPODARSTWO rolne 12 ha, budynki nowe, maszyny rolnicze, traktor, las, 20 km od Białegostoku – sprzedam. (PKS na miejscu), Walut, Sopot, p-ta Krowczy Most, woj. białostockie, K 4060-1
LIGUSTER na wytwórnię – sprzedam. Sokoł Antoni, Białystok, ul. Mokra 28.

WTOREK – 11.XI.75
PROGRAM I
10.10 – „Rodzina Whiteoaków”
10.15 – „Tęsknota”
10.20 – „Studio telewizyjne”
10.25 – „Dobranoc”
10.30 – „Barbapapa”
10.35 – „Wielka przemiana”
10.40 – „Wielka przemiana”
10.45 – „Wielka przemiana”
10.50 – „Wielka przemiana”
10.55 – „Wielka przemiana”
11.00 – „Wielka przemiana”
11.05 – „Wielka przemiana”
11.10 – „Wielka przemiana”
11.15 – „Wielka przemiana”
11.20 – „Wielka przemiana”
11.25 – „Wielka przemiana”
11.30 – „Wielka przemiana”
11.35 – „Wielka przemiana”
11.40 – „Wielka przemiana”
11.45 – „Wielka przemiana”
11.50 – „Wielka przemiana”
11.55 – „Wielka przemiana”
12.00 – „Wielka przemiana”
12.05 – „Wielka przemiana”
12.10 – „Wielka przemiana”
12.15 – „Wielka przemiana”
12.20 – „Wielka przemiana”
12.25 – „Wielka przemiana”
12.30 – „Wielka przemiana”
12.35 – „Wielka przemiana”
12.40 – „Wielka przemiana”
12.45 – „Wielka przemiana”
12.50 – „Wielka przemiana”
12.55 – „Wielka przemiana”
13.00 – „Wielka przemiana”
13.05 – „Wielka przemiana”
13.10 – „Wielka przemiana”
13.15 – „Wielka przemiana”
13.20 – „Wielka przemiana”
13.25 – „Wielka przemiana”
13.30 – „Wielka przemiana”
13.35 – „Wielka przemiana”
13.40 – „Wielka przemiana”
13.45 – „Wielka przemiana”
13.50 – „Wielka przemiana”
13.55 – „Wielka przemiana”
14.00 – „Wielka przemiana”
14.05 – „Wielka przemiana”
14.10 – „Wielka przemiana”
14.15 – „Wielka przemiana”
14.20 – „Wielka przemiana”
14.25 – „Wielka przemiana”
14.30 – „Wielka przemiana”
14.35 – „Wielka przemiana”
14.40 – „Wielka przemiana”
14.45 – „Wielka przemiana”
14.50 – „Wielka przemiana”
14.55 – „Wielka przemiana”
15.00 – „Wielka przemiana”
15.05 – „Wielka przemiana”
15.10 – „Wielka przemiana”
15.15 – „Wielka przemiana”
15.20 – „Wielka przemiana”
15.25 – „Wielka przemiana”
15.30 – „Wielka przemiana”
15.35 – „Wielka przemiana”
15.40 – „Wielka przemiana”
15.45 – „Wielka przemiana”
15.50 – „Wielka przemiana”
15.55 – „Wielka przemiana”
16.00 – „Wielka przemiana”
16.05 – „Wielka przemiana”
16.10 – „Wielka przemiana”
16.15 – „Wielka przemiana”
16.20 – „Wielka przemiana”
16.25 – „Wielka przemiana”
16.30 – „Wielka przemiana”
16.35 – „Wielka przemiana”
16.40 – „Wielka przemiana”
16.45 – „Wielka przemiana”
16.50 – „Wielka przemiana”
16.55 – „Wielka przemiana”
17.00 – „Wielka przemiana”
17.05 – „Wielka przemiana”
17.10 – „Wielka przemiana”
17.15 – „Wielka przemiana”
17.20 – „Wielka przemiana”
17.25 – „Wielka przemiana”
17.30 – „Wielka przemiana”
17.35 – „Wielka przemiana”
17.40 – „Wielka przemiana”
17.45 – „Wielka przemiana”
17.50 – „Wielka przemiana”
17.55 – „Wielka przemiana”
18.00 – „Wielka przemiana”
18.05 – „Wielka przemiana”
18.10 – „Wielka przemiana”
18.15 – „Wielka przemiana”
18.20 – „Wielka przemiana”
18.25 – „Wielka przemiana”
18.30 – „Wielka przemiana”
18.35 – „Wielka przemiana”
18.40 – „Wielka przemiana”
18.45 – „Wielka przemiana”
18.50 – „Wielka przemiana”
18.55 – „Wielka przemiana”
19.00 – „Wielka przemiana”
19.05 – „Wielka przemiana”
19.10 – „Wielka przemiana”
19.15 – „Wielka przemiana”
19.20 – „Wielka przemiana”
19.25 – „Wielka przemiana”
19.30 – „Wielka przemiana”
19.35 – „Wielka przemiana”
19.40 – „Wielka przemiana”
19.45 – „Wielka przemiana”
19.50 – „Wielka przemiana”
19.55 – „Wielka przemiana”
20.00 – „Wielka przemiana”
20.05 – „Wielka przemiana”
20.10 – „Wielka przemiana”
20.15 – „Wielka przemiana”
20.20 – „Wielka przemiana”
20.25 – „Wielka przemiana”
20.30 – „Wielka przemiana”
20.35 – „Wielka przemiana”
20.40 – „Wielka przemiana”
20.45 – „Wielka przemiana”
20.50 – „Wielka przemiana”
20.55 – „Wielka przemiana”
21.00 – „Wielka przemiana”
21.05 – „Wielka przemiana”
21.10 – „Wielka przemiana”
21.15 – „Wielka przemiana”
21.20 – „Wielka przemiana”
21.25 – „Wielka przemiana”
21.30 – „Wielka przemiana”
21.35 – „Wielka przemiana”
21.40 – „Wielka przemiana”
21.45 – „Wielka przemiana”
21.50 – „Wielka przemiana”
21.55 – „Wielka przemiana”
22.00 – „Wielka przemiana”
22.05 – „Wielka przemiana”
22.10 – „Wielka przemiana”
22.15 – „Wielka przemiana”
22.20 – „Wielka przemiana”
22.25 – „Wielka przemiana”
22.30 – „Wielka przemiana”
22.35 – „Wielka przemiana”
22.40 – „Wielka przemiana”
22.45 – „Wielka przemiana”
22.50 – „Wielka przemiana”
22.55 – „Wielka przemiana”
23.00 – „Wielka przemiana”
23.05 – „Wielka przemiana”
23.10 – „Wielka przemiana”
23.15 – „Wielka przemiana”
23.20 – „Wielka przemiana”
23.25 – „Wielka przemiana”
23.30 – „Wielka przemiana”
23.35 – „Wielka przemiana”
23.40 – „Wielka przemiana”
23.45 – „Wielka przemiana”
23.50 – „Wielka przemiana”
23.55 – „Wielka przemiana”
24.00 – „Wielka przemiana”
24.05 – „Wielka przemiana”
24.10 – „Wielka przemiana”
24.15 – „Wielka przemiana”
24.20 – „Wielka przemiana”
24.25 – „Wielka przemiana”
24.30 – „Wielka przemiana”
24.35 – „Wielka przemiana”
24.40 – „Wielka przemiana”
24.45 – „Wielka przemiana”
24.50 – „Wielka przemiana”
24.55 – „Wielka przemiana”
25.00 – „Wielka przemiana”
25.05 – „Wielka przemiana”
25.10 – „Wielka przemiana”
25.15 – „Wielka przemiana”
25.20 – „Wielka przemiana”
25.25 – „Wielka przemiana”
25.30 – „Wielka przemiana”
25.35 – „Wielka przemiana”
25.40 – „Wielka przemiana”
25.45 – „Wielka przemiana”
25.50 – „Wielka przemiana”
25.55 – „Wielka przemiana”
26.00 – „Wielka przemiana”
26.05 – „Wielka przemiana”
26.10 – „Wielka przemiana”
26.15 – „Wielka przemiana”
26.20 – „Wielka przemiana”
26.25 – „Wielka przemiana”
26.30 – „Wielka przemiana”
26.35 – „Wielka przemiana”
26.40 – „Wielka przemiana”
26.45 – „Wielka przemiana”
26.50 – „Wielka przemiana”
26.55 – „Wielka przemiana”
27.00 – „Wielka przemiana”
27.05 – „Wielka przemiana”
27.10 – „Wielka przemiana”
27.15 – „Wielka przemiana”
27.20 – „Wielka przemiana”
27.25 – „Wielka przemiana”
27.30 – „Wielka przemiana”
27.35 – „Wielka przemiana”
27.40 – „Wielka przemiana”
27.45 – „Wielka przemiana”
27.50 – „Wielka przemiana”
27.55 – „Wielka przemiana”
28.00 – „Wielka przemiana”
28.05 – „Wielka przemiana”
28.10 – „Wielka przemiana”
28.15 – „Wielka przemiana”
28.20 – „Wielka przemiana”
28.25 – „Wielka przemiana”
28.30 – „Wielka przemiana”
28.35 – „Wielka przemiana”
28.40 – „Wielka przemiana”
28.45 – „Wielka przemiana”
28.50 – „Wielka przemiana”
28.55 – „Wielka przemiana”
29.00 – „Wielka przemiana”
29.05 – „Wielka przemiana”
29.10 – „Wielka przemiana”
29.15 – „Wielka przemiana”
29.20 – „Wielka przemiana”
29.25 – „Wielka przemiana”
29.30 – „Wielka przemiana”
29.35 – „Wielka przemiana”
29.40 – „Wielka przemiana”
29.45 – „Wielka przemiana”
29.50 – „Wielka przemiana”
29.55 – „Wielka przemiana”
30.00 – „Wielka przemiana”
30.05 – „Wielka przemiana”
30.10 – „Wielka przemiana”
30.15 – „Wielka przemiana”
30.20 – „Wielka przemiana”
30.25 – „Wielka przemiana”
30.30 – „Wielka przemiana”
30.35 – „Wielka przemiana”
30.40 – „Wielka przemiana”
30.45 – „Wielka przemiana”
30.50 – „Wielka przemiana”
30.55 – „Wielka przemiana”
31.00 – „Wielka przemiana”
31.05 – „Wielka przemiana”
31.10 – „Wielka przemiana”
31.15 – „Wielka przemiana”
31.20 – „Wielka przemiana”
31.25 – „Wielka przemiana”
31.30 – „Wielka przemiana”
31.35 – „Wielka przemiana”
31.40 – „Wielka przemiana”
31.45 – „Wielka przemiana”
31.50 – „Wielka przemiana”
31.55 – „Wielka przemiana”
32.00 – „Wielka przemiana”
32.05 – „Wielka przemiana”
32.10 – „Wielka przemiana”
32.15 – „Wielka przemiana”
32.20 – „Wielka przemiana”
32.25 – „Wielka przemiana”
32.30 – „Wielka przemiana”
32.35 – „Wielka przemiana”
32.40 – „Wielka przemiana”
32.45 – „Wielka przemiana”
32.50 – „Wielka przemiana”
32.55 – „Wielka przemiana”
33.00 – „Wielka przemiana”
33.05 – „Wielka przemiana”
33.10 – „Wielka przemiana”
33.15 – „Wielka przemiana”
33.20 – „Wielka przemiana”
33.25 – „Wielka przemiana”
33.30 – „Wielka przemiana”
33.35 – „Wielka przemiana”
33.40 – „Wielka przemiana”
33.45 – „Wielka przemiana”
33.50 – „Wielka przemiana”
33.55 – „Wielka przemiana”
34.00 – „Wielka przemiana”
34.05 – „Wielka przemiana”
34.10 – „Wielka przemiana”
34.15 – „Wielka przemiana”
34.20 – „Wielka przemiana”
34.25 – „Wielka przemiana”
34.30 – „Wielka przemiana”
34.35 – „Wielka przemiana”
34.40 – „Wielka przemiana”
34.45 – „Wielka przemiana”
34.50 – „Wielka przemiana”
34.55 – „Wielka przemiana”
35.00 – „Wielka przemiana”
35.05 – „Wielka przemiana”
35.10 – „Wielka przemiana”
35.15 – „Wielka przemiana”
35.20 – „Wielka przemiana”
35.25 – „Wielka przemiana”
35.30 – „Wielka przemiana”
35.35 – „Wielka przemiana”
35.40 – „Wielka przemiana”
35.45 – „Wielka przemiana”
35.50 – „Wielka przemiana”
35.55 – „Wielka przemiana”
36.00 – „Wielka przemiana”
36.05 – „Wielka przemiana”
36.10 – „Wielka przemiana”
36.15 – „Wielka przemiana”
36.20 – „Wielka przemiana”
36.25 – „Wielka przemiana”
36.30 – „Wielka przemiana”
36.35 – „Wielka przemiana”
36.40 – „Wielka przemiana”
36.45 – „Wielka przemiana”
36.50 – „Wielka przemiana”
36.55 – „Wielka przemiana”
37.00 – „Wielka przemiana”
37.05 – „Wielka przemiana”
37.10 – „Wielka przemiana”
37.15 – „Wielka przemiana”
37.20 – „Wielka przemiana”
37.25 – „Wielka przemiana”
37.30 – „Wielka przemiana”
37.35 – „Wielka przemiana”
37.40 – „Wielka przemiana”
37.45 – „Wielka przemiana”
37.50 – „Wielka przemiana”
37.55 – „Wielka przemiana”
38.00 – „Wielka przemiana”
38.05 – „Wielka przemiana”
38.10 – „Wielka przemiana”
38.15 – „Wielka przemiana”
38.20 – „Wielka przemiana”
38.25 – „Wielka przemiana”
38.30 – „Wielka przemiana”
38.35 – „Wielka przemiana”
38.40 – „Wielka przemiana”
38.45 – „Wielka przemiana”
38.50 – „Wielka przemiana”
38.55 – „Wielka przemiana”
39.00 – „Wielka przemiana”
39.05 – „Wielka przemiana”
39.10 – „Wielka przemiana”
39.15 – „Wielka przemiana”
39.20 – „Wielka przemiana”
39.25 – „Wielka przemiana”
39.30 – „Wielka przemiana”
39.35 – „Wielka przemiana”
39.40 – „Wielka przemiana”
39.45 – „Wielka przemiana”
39.50 – „Wielka przemiana”
39.55 – „Wielka przemiana”
40.00 – „Wielka przemiana”
40.05 – „Wielka przemiana”
40.10 – „Wielka przemiana”
40.15 – „Wielka przemiana”
40.20 – „Wielka przemiana”
40.25 – „Wielka przemiana”
40.30 – „Wielka przemiana”
40.35 – „Wielka przemiana”
40.40 – „Wielka przemiana”
40.45 – „Wielka przemiana”
40.50 – „Wielka przemiana”
40.55 – „Wielka przemiana”
41.00 – „Wielka przemiana”
41.05 – „Wielka przemiana”
41.10 – „Wielka przemiana”
41.15 – „Wielka przemiana”
41.20 – „Wielka przemiana”
41.25 – „Wielka przemiana”
41.30 – „Wielka przemiana”
41.35 – „Wielka przemiana”
41.40 – „Wielka przemiana”
41.45 – „Wielka przemiana”
41.50 – „Wielka przemiana”
41.55 – „Wielka przemiana”
42.00 – „Wielka przemiana”
42.05 – „Wielka przemiana”
42.10 – „Wielka przemiana”
42.15 – „Wielka przemiana”
42.20 – „Wielka przemiana”
42.25 – „Wielka przemiana”
42.30 – „Wielka przemiana

„PING-PONG”

Kadej jesieni na giełdach świata zachodniego odbywa się brudna gra, której uczestnicy starają się jak najwyżej podbić cenę towaru bardziej poszukiwanego niż jół — zboża. Typowa jest historia — angielskiego kupca kłosa 2. światła zabiegającego na wielokrotnych fikcyjnych transakcjach tą samą partią 1000 ton zboża — raz niby to „importowanego”, a innym razem „eksportowanego” w odwrotnym kierunku. Biznes polegał na tym, że przy wlocie zboża do portu, wyceniali go w dolarach, a przy wylocie w funtach, co dawało im dodatkowy zysk. W tym czasie w USA, gdzie zboże było w niedostatku, cenę zboża podbijano, co dawało im dodatkowy zysk. W tym czasie w USA, gdzie zboże było w niedostatku, cenę zboża podbijano, co dawało im dodatkowy zysk.



Do niedawna meble polecane z wikliny i egzotycznego białego drewna znalazły się w magazynie w Warszawie. W tym czasie w USA, gdzie zboże było w niedostatku, cenę zboża podbijano, co dawało im dodatkowy zysk.

CAF — Politiens

Ze znaczkami na ty

Sport popłatny

Czasem warto sięgać do starych, pozłotyłych roczników czasopism filatelistycznych. Z różnych powodów. Z ciekawości, a także możliwości porównania poglądów i opinii sprzed kilkudziesięciu lat z współczesnymi.

Czytam właśnie artykuł pt. „Czy filatelistyka jest sportem popłatnym?”, wydrukowany w „Ilustrowanych Wiadomościach Filatelistycznych” (nr 53, kwiecień 1936 r.), wydawanych przez Jana Witkowskiego w Poznaniu. Autorem artykułu jest czytelnik z powiatu łomżyńskiego, a więc nasz rodak, podpisujący się inicjałami W.U.



Ważne, że cenna akcja została od gry giełdowej oraz niestabilnej potęgi przemysłu. Znaczniki pocztowe nie są w takim stopniu — jak akcje — narażone na chwila gospodarki. Pozwoliły one w czasie wojny i po wojnie znaczniki pocztowe i akcje. Okazuje się, że czas pracy dla filatelisty-fantasty, a nie dla filatelisty-pragmatyka, jest dłuższy niż dla filatelisty-pragmatyka.

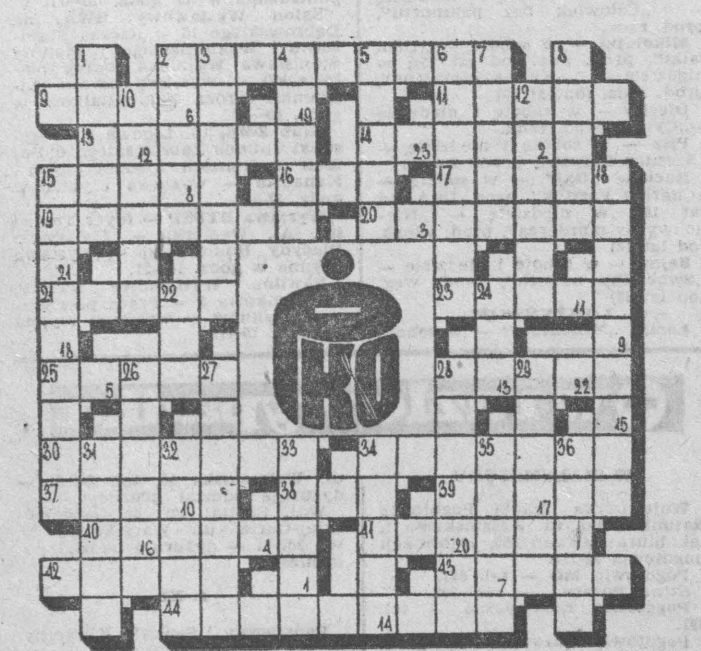
KRZYŻÓWKI

Po prawidłowym rozwiązaniu krzyżówek, liter w polach ponumerowanych w prawym dolnym rogu, czytane w kolejności odpowiadającej im liczbom 1 do 42, utworzą hasło. W następnym rozdziale wystarczy podać to hasło.

ZNACZENIE WYRAZÓW

POZIOMO: 1) domowe POKO, 2) maksymalna umieszczona na pocztku utwór interakcyjny, 3) wydłużona kaszala stosowana jako utrwalacz zapachu, 4) kolor nieba, 10) coś do palenia, 12) zespół dający przedstawienia teatralne lub cyrkowe, 14) rozbija się o ziemię, 15) dokument wystawiony przez dział kontroli technicznej, określający wady i zalety, 16) rodzaj tkaniny, 17) maszyna do kruszenia skał, 20) członowie wyższej izby parlamentu, 21) trzeci, 22) dawno, 23) dosłowne przytoczenie czyichś słów, 24) kłótnia, 25) między aktami, 26) wyrażenie, 27) tradycyjny wzorek, 28) w oku się kręci, 29) utwór Chateaubrianda, 40) podstawowe pojęcie z zakresu psychologii, 41) dzieło przez Freuda, 42) (kultura dekoracyjna, 43) ogród jedwabnik, 44) antoniem, 45) zgrzeszenie, 46) wiński taniec ludowy.

PIONOWO: 1) okularku indyjski, 2) moździerz kaszarki, 3) fałszywa pokrywa rogowa uściskowa, 4) palce u parzystokopytnych, 5) część obuwia, 6) służby do oświetlenia, 7) zona króla Latinusa, 8) roślina ziołowa, 10) tobił, 12) francuski rok zaprzęgowy, 13) plik z rzędu koczowniczych albo nowotwór łagodny, 14) kuzynka poziomek, 22) Czarna Woda, 24) żądłowka, 25) pulkownik, 27) miedziopiół, 28) ryś stepowy, 29) grządkła kwiatowa, 31) atak samolotów, 32) zastępce pracce człowieka, 33) jedno ze świadectw państwowych, 35) jedno ze świadectw państwowych, 35) jedno ze świadectw państwowych.



Po serio — pół żartem



Astrologie wskazywano w Europie średniowiecznej za pośrednictwem Arabów, którzy, przyjeżdżając do Europy, przynieśli ich z krajów, w których ich używano. Astrologia i astronomia są tą samą dziedziną wiedzy, z tym, że astronomia zajmuje się jej stroną teoretyczną, czyli obserwacjami i pomiarami, natomiast astrologia, do której należy interpretacja, jest jej stroną praktyczną. Astrologowie byli wówczas najbardziej szanowanymi i najlepiej opłacanymi ze wszystkich uczonych. Nie więc dziwnego, że starano się korzystać z doświadczeń astrologów przy rozwiązywaniu innych nauk. Efektem takich zabiegów była między innymi jatromatematyka, czyli medycyna astrologiczna. Na jej bardzo naiwne założenia, o których pisaliśmy w jednym z poprzednich horoskopów, były traktowane niezwykle poważnie nie tylko przez zabobonne społeczeństwa, ale i przez wielu uczonych. Między innymi owaśniana jatromatematyka umyślnie Mikołaja z Polski.

9 — 15.XI.

RZECZY DZIWNE I CIEKAWY

JUŻ TYLKO TRADYCJA

Na ulicy gmachu straży pożarnej przy Placu Strómyńskim w Warszawie, gdzie w nocy 19 października 1975 r. brzmiał „Termin” do dziesięciu wybuchów pożar — strzelając z wieży kolorowymi rakietami. Tradycja ta liczy sto lat i jest typowa dla strażackich imprez. Od dawna nowoczesne środki techniczne pozwalają znacznie szybciej i dokładniej zlokalizować pożar i w kilka sekund zmobilizować do działania najbliżej sekcję strażacką, ale nadal trwają dysputy na temat przywrócenia strażackim, co jest jednym z kuriozów starej Moskwy.

SEKS I WIARA

Amerkański Instytut Badań nad Religią i Wiarą, który prowadzi badania na temat religii i seksu. W przedmiotach opinii ponad 10 tysięcy młodych kobiet ankietujących stwierdziło, że „głęboko religijne” mężczyźni znajdują znaczenie seksualne w wierze.

Moto

Gdzie w samochodzie można umieścić silnik? Na to pytanie, padły niejednokrotnie takie same odpowiedzi: — z przodu, lub z tyłu samochodu. Długość i szerokość silnika określa się jako położenie centralne — między osiami pojazdu. Z oczywistych względów jest on przesuwany ku tyłowi, blisko tylnych osi.

Wprowadzone przed laty takie rozwiązanie napędu było stosowane przede wszystkim w samochodach sportowych i wyścigowych. Dopiero w ostatnich latach poszczególne wytwórnie zdecydowały się na wprowadzenie silnika centralnego w samochody seryjne. W tym celu przystosowały do normalnej eksploatacji. Zahamowaniem w powszechnym stosowaniu takiego umieszczenia silnika jest związane z nim powstanie ograniczenia miejsca wewnątrz samochodu. Dotychczasowe konstrukcje zakładają, że zmniejszenie miejsca zrekompensować będzie obniżeniem poziomu eksploatacyjnego.

Przyzwyczajaliśmy się do samochodów z tradycyjnym montażem silnika i przeniesieniem napędu. Znam kierowców, którzy za żadne pieniądze nie zgodziliby się jeździć autem posiadającym silnik z tyłu i z napędem przenoszonym na tylną oś. Skoda. Znam też sytuację zgoła odmienną. Tak, czy inaczej, wybór jest skrajnie podobny — podobnie możliwości. Jeden i drugi sposób ma swoje

W pewnym czasie po objęciu urzędowania przez nowego sekretarza zdrowia, ówczesny i opiek społecznej, David Mathews, w budynku ministerstwa w Waszyngtonie, krążył okólnik, który musiał podpisać wszystkie pracownicy. W tekście stwierdzono, że p. Mathews woli, żeby na zakończenie listu urzędowego pisał „cordially”, co odpowiada polskiemu „z serdecznym pozdrowieniem”, zamiast dotychczas stosowanego „sincerely” (polski odpowiednik „szczerze oddany”).

Malezyjskie paliwo to tylko jedna z zalet; kolejno można by wymienić: doskonałe trzymanie się drogi — stosunkowo niski koszt eksploatacji, a także — co jest najważniejsze — doskonałe trzymanie się drogi.

Do przeprowadzenia porównań między trzema samochodami z trzech różnych wytwórni wybrano: Fiat 127, Volkswagena, a także — co jest najważniejsze — doskonałe trzymanie się drogi.

W tym celu przystosowały do normalnej eksploatacji. Zahamowaniem w powszechnym stosowaniu takiego umieszczenia silnika jest związane z nim powstanie ograniczenia miejsca wewnątrz samochodu. Dotychczasowe konstrukcje zakładają, że zmniejszenie miejsca zrekompensować będzie obniżeniem poziomu eksploatacyjnego.

Przyzwyczajaliśmy się do samochodów z tradycyjnym montażem silnika i przeniesieniem napędu. Znam kierowców, którzy za żadne pieniądze nie zgodziliby się jeździć autem posiadającym silnik z tyłu i z napędem przenoszonym na tylną oś. Skoda. Znam też sytuację zgoła odmienną. Tak, czy inaczej, wybór jest skrajnie podobny — podobnie możliwości. Jeden i drugi sposób ma swoje

W tym celu przystosowały do normalnej eksploatacji. Zahamowaniem w powszechnym stosowaniu takiego umieszczenia silnika jest związane z nim powstanie ograniczenia miejsca wewnątrz samochodu. Dotychczasowe konstrukcje zakładają, że zmniejszenie miejsca zrekompensować będzie obniżeniem poziomu eksploatacyjnego.



Salome, mieszkanka Portlandu (USA) dumnie prezentuje swojego potomka, malutkiego hipopotama.

CAF — UPI

... z centralnym silnikiem

Wady i zalety, stąd też zwolennicy i przeciwnicy. Ale te obydwa grupy ludzi napędzają centralny silnik. Właściwie to jest to najbardziej nowoczesny rodzaj napędu.

Do przeprowadzenia porównań między trzema samochodami z trzech różnych wytwórni wybrano: Fiat 127, Volkswagena, a także — co jest najważniejsze — doskonałe trzymanie się drogi.

W tym celu przystosowały do normalnej eksploatacji. Zahamowaniem w powszechnym stosowaniu takiego umieszczenia silnika jest związane z nim powstanie ograniczenia miejsca wewnątrz samochodu. Dotychczasowe konstrukcje zakładają, że zmniejszenie miejsca zrekompensować będzie obniżeniem poziomu eksploatacyjnego.

Przyzwyczajaliśmy się do samochodów z tradycyjnym montażem silnika i przeniesieniem napędu. Znam kierowców, którzy za żadne pieniądze nie zgodziliby się jeździć autem posiadającym silnik z tyłu i z napędem przenoszonym na tylną oś. Skoda. Znam też sytuację zgoła odmienną. Tak, czy inaczej, wybór jest skrajnie podobny — podobnie możliwości. Jeden i drugi sposób ma swoje

W tym celu przystosowały do normalnej eksploatacji. Zahamowaniem w powszechnym stosowaniu takiego umieszczenia silnika jest związane z nim powstanie ograniczenia miejsca wewnątrz samochodu. Dotychczasowe konstrukcje zakładają, że zmniejszenie miejsca zrekompensować będzie obniżeniem poziomu eksploatacyjnego.

Z kroniki kasyna gry

Zgarnął przegrany czarna wrona też...

— Messieurs, faites vos jeux — to sakramentalne słowa, wypowiedziane przez krupierów w kasynach gry. Zwracając się tylko do „panów” nawet w przypadku, gdy graczami są wyłącznie panie. Formuła ta pochodzi z czasów, gdy kobiety nie były dopuszczane do sal gry; wówczas jednak okazało się, że są tam pożądane przede wszystkim dlatego, że hazard wciąga je bardziej niż mężczyzn, a poza tym — w ich obecności panowie grają ostrzej.

Kroniki kasyna gry w Monte Carlo notują tylko nieliczne wspaniałe wygrane i — co wiele, wiele częściej — tragiczne przegrane.

CAF — UPI

CZŁOWIEK, KTÓRY TRZYKROTNIE „ROZBIŁ BANK”

— nazywał się Charles Wells, był Anglikiem, a lipce 1881 r. przegrał w Monte Carlo 10 tys. franków i zasiadł do rulet. W ciągu pierwszego wieczora dwukrotnie „rozbił bank”. Trzeciego dnia już wczesnym popołudniem szukał ta udał się do kasyna. Zagrał i przegrał. W ten sposób przegrał 10 tys. franków. W ten sposób przegrał 10 tys. franków. W ten sposób przegrał 10 tys. franków.

CAF — UPI

RADOŚĆ Z WYGRANEJ NIE TRWA DŁUGO

W sierpniu 1982 r. legendarnie bogaty Libańczyk, Khalil Bedas, znany w kasynach gry całego świata, wygrał 5 mln franków, następnego dnia w Baden-Baden — 25 mln, lecz po kilku dniach w Deauville stracił całą wygraną i o wiele więcej.

CAF — UPI